





Wrzesień - październik 2006

## SPIS TREŚCI

### ŻYCIE DUCHOWE

- List z 12 października 2006** 1  
*Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna*
- Jedenasta fisza studium nad odnowionymi Konstytucjami.  
Rozdział VI :Zarząd. Konwenty.** 3  
*Ojciec Javier Alvarez, Dyrektor Generalny*
- Myśli na rekolekcje miesięczne** 10  
*Ojciec Javier Alvarez, Dyrektor Generalny*

### SPOTKANIE WIZYTATOREK

- Odpowiedzi Sióstr Miłosierdzia na katastrofy naturalne -  
Wprowadzenie** 13
- Tsunami** 14  
*Siostry Josefina Estremera, Rose Kidengean, Anna Soepraptiwi,  
Wizytatorki Tajlandii, Indii Południowych, Indonezji*
- Huragan Katrina** 16  
*Siostra Marie-Thérèse Sedgwick,  
Wizytatorka Prowincji Saint Louis (USA)*
- Huragan Stan** 18  
*Siostra Rosa Elvira Gomez,  
Wizytatorka Ameryki Centralnej*

### AKTUALNE WYZWANIA

- Nowe rozmieszczenie ludności** 20  
*Mark R. von Sternberg, Adwokat Wspólnoty Katolickich Bractw  
Arcybiskupstwa w Nowym Jorku*
- Doświadczenie migranta** 27  
*Limsry Pin, stały współpracownik zajmujący się działalnością  
dobroczynną na rzecz Kambodży*

# AKTUALNOŚCI Z PROWINCJI

## WIZYTA PRZEŁOŻONYCH

- Wizyta w trzech Prowincjach Antyli :  
Porto Rico, Santo Domingo, Kuba** 32  
*Grupa Sióstr*
- Wizyta w Prowincji Tajlandii** 34  
*Siostra Violeta Cecilio, Siostra Miłosierdzia*
- Spotkanie z uczestniczkami międzyprovincialnych Studiów  
Wincentyńskich w Salamance** 36  
*Siostra Maria Angeles Infante, Siostra Miłosierdzia*

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

- Prowincja Krakowska: Międzyprovincialne Spotkanie  
Wizytatorek i Formaterek krajów Słowiańskich** 39  
*Siostra Anna Brząk, Korespondentka Echa*
- Prowincja Kurytyby : Czwarte międzyprovincialne Spotkanie  
Sióstr mieszkających w małych wspólnotach wśród ludu** 40  
*Siostra Barbara Valenga, Korespondentka Echa*
- Prowincja Barcelony: Aktywna emerytura** 41  
*Siostra Rosa Mendoza, Korespondentka Echa*
- Prowincja Krakowska: Rozpoczęcie procesu nadania imienia  
Siostry Marty Wieckiej Publicznej Szkole w Szczodrowie** 43  
*Siostra Adolfina Dzierżak, Siostra Miłosierdzia*

## SŁOWO UBOGICH

- Prowincja Belgii: 6 lat, to dużo czy mało?** 47  
*Vladimir (wyjątek z biuletynu prowincjalnego Belgii nr 195)*

## HISTORIA ZGROMADZENIA

- Matka Boża Misyjna** 48  
*Siostry pracujące w Archiwum Domu Macierzystego*

# Życie duchowe

## Siostra Evelyne Franc, Przełożona Generalna

### **List z 12 października 2006 roku Do wszystkich Sióstr Miłosierdzia**

Moje drogie Siostry,

W miesiącu Różańca, podczas którego gromadzimy się wspólnie przy Maryi, by powierzać Jej intencje Kościoła, Zgromadzenia i by modlić się za Misje, mam radość podzielenia się z Wami kilkoma *rodzinnym nowinami*, by w ten sposób umocnić jedność między nami.

Dowiedziałam się niedawno, że dnia 26 września 2006 roku, Komisja Teologiczna wydała przychylną opinię odnośnie procesu Siostry Lindalva Justo de Oliveira. Z uwagi na to, że nasza Siostra jest męczennicą, proces nie potrzebuje cudu. Aby ta procedura była pełna brakuje tylko zebrania Kardynałów i dekretu Stolicy Świętej. Wszystko wskazuje na to, że beatyfikacja będzie miała miejsce w Brazylii, w przyszłym roku, w czasie wizyty Papieża Benedykta XVI. To wielka radość dla naszych Sióstr w Brazylii i dla całego Zgromadzenia, jak również piękny przykład pasji i radykalizmu w służbie Ubogim.

Będziemy mieć jeszcze okazję rozmawiania o naszej Siostrze Lindalva, która poniosła śmierć męczeńską służąc Ubogim, w Wielki Piątek 9 kwietnia 1993 roku w Salwadorze, w stanie Bahia w Brazylii. Jednak już teraz zwracam uwagę Sióstr na dwa artykuły jej poświęcone, zamieszczone w Echach Zgromadzenia lipiec-sierpień 1993 i maj 2001.

Inna *nowina rodzinna* dotyczy Siostry Suzanne Guillemine, której setną rocznicę urodzin będziemy obchodzić w przyszły poniedziałek, 16 października. Wiemy jak bardzo wielki ślad Matka Guillemine pozostawiła w Zgromadzeniu i jak bardzo zawsze aktualnym pozostaje Jej nauczanie. Proponuję, więc każdej Prowincji, by ofiarowała Eucharystię z intencją dziękczynną za Jej życie, 16 października lub w którymś z kolejnych dni.

Niech Siostry mi pozwolą zacytować kilka wypowiedzi trafnie wyjętych z ostatniego cyrkularza Matki Guillemine, z 2 lutego 1968 roku, gdzie mówi szczególnie o służbie Ubogim, którą Siostra Lindalva praktykowała w swoim życiu i w czasie swojej śmierci :

*„ Służba nie jest niczym innym, jak tylko wprowadzeniem miłości w czyn ”.*

*„Wiemy, że cierpienie i ubóstwo są pewnymi znakami przejścia Boga w naszym życiu”.*

*„Naszą racją bycia jest uobecnianie miłości”.*

*„Mamy humanizować technikę, tak by służyła przekazywaniu czułości Chrystusa”.*

*„Każdy nasz gest jest prawdziwie « w ich służbie », ponieważ całe Zgromadzenie jest im poświęcone i wszystko w nim jest pomyślane ze względu na ten cel”.*

Pragnę zakończyć te *rodzinne nowiny* przywołując aktualne wydarzenia, które wszystkie dobrze znamy, dotyczące wzrostu fanatyzmu politycznego i religijnego, losu osób proszących o azyl i wszystkich uchodźców na całym świecie, nie zapominając o przemocy, którą się banalizuje na płaszczyźnie światowej, aż do osłabienia równowagi, co obserwujemy obecnie na Bliskim Wschodzie. Wszystkie te wydarzenia zaciemniają relacje międzynarodowe, narodowe, regionalne, lokalne. Dlatego, w wierności św. Wincentemu i św. Ludwice, myśląc też o Matce Guillemín i Siostrze Lindalva, chcę zapewnić Siostry, które szczególnie stawiają czoła takim sytuacjom i cierpią z Ubogimi, którym służą, że mają zapewnioną modlitwę i wsparcie całego Zgromadzenia. Wszystkie, tam gdzie Pan nas postawił bez względu na wiek i zajęcia, wszystkie razem jesteśmy świadkami, bądź to przez samą tylko obecność, bądź przez naszą bezpośrednią służbę, a zawsze przez naszą modlitwę ukazując *„ Miłość Boga do świata, zwłaszcza do Ubogich”* K. 17 b.

Przed Bożym Narodzeniem, będę miała radość udania się do Polski, wraz z Ojcem Javier i Siostrą Zofią, na Spotkanie Rad pięciu Prowincji krajów języków słowiańskich i Regionu Albanii, następnie do Libanu i Syrii razem z Siostrą Marie-Bernard, potem do Stanów Zjednoczonych z Siostrą Margaret do Prowincji Albany-Nowy Jork i St Louis, i wreszcie do Rzymu z Siostrą Mariarosą Camminati na trzydziestą rocznicę Seminarium międzyprowincjonalnego. Waszym modlitwom powierzam te wizyty, jak również i inne podejmowane przez Siostry Radne.

Niech Pan, przez pośrednictwo Dziewicy Maryi, czuwa nad Zgromadzeniem !

Zapewniam o mojej modlitwie i serdecznym oddaniu,

Siostra Evelyne Franc  
*Siostra Miłosierdzia*

# OJCIEC J.ALVAREZ, DYREKTOR GENERALNY

## Jedenasta fisza studium nad odnowionymi Konstytucjami

### ROZDZIAŁ VI: ZARZĄD

#### KONWENTY

( K. 84-87; S. 68-71)

#### I. WSTĘP

Ostatnia część rozdziału dotyczącego zarządzania, zawartego w Konstytucjach i Statutach, poświęcona jest Konwentom. To oczywiste, gdyż Konwent Generalny jest najważniejszym organem zarządzania w Zgromadzeniu, posiadającym najwyższą władzę (por. K. 87 d), co zobaczymy nieco dalej. Konwenty domowe i prowincjalne nie są ustawodawcze, lecz doradcze (por. K. 86), są formą współpracy z zarządem lokalnym lub prowincjalnym w tym, co dotyczy podejmowanych decyzji, opracowywania Norm, linii działania, priorytetów, albo też innych orientacji dotyczących wspólnoty lokalnej lub prowincjalnej.

Sześć miesięcy po śmierci Świętej Ludwika, a na miesiąc przed swoją śmiercią, 27 sierpnia 1660, Święty Wincenty zwołał w Paryżu spotkanie, które można by nazwać pierwszym „Konwentem”, celem ustanowienia „Urzędniczek”, to znaczy aktualnych Radnych. Był to bez wątpienia specyficzny Konwent, jeśli oceniamy go z dzisiejszego punktu widzenia. Mimo to, Zgromadzenie uważa to spotkanie za początek. Dalszy rozwój doprowadził do takiego rozumienia Konwentów jak w obecnych Konstytucjach i Statutach. Takie jest uzasadnienie cytatu wprowadzającego ostatni fragment rozdziału.

W tej fiszy przyjrzymy się zmianom wprowadzonym do Konstytucji z 2004 w porównaniu z Konstytucjami z 1983. Znajdzie się tu fragment poświęcony Konwentowi Generalnemu, zobaczymy również trzy rodzaje Konwentów istniejących w Zgromadzeniu: Domowy, Prowincjalny i Generalny.

#### II. ZASADNICZE PUNKTY FISZY

##### 1. Konwenty

K. 84 mówi o celu trzech rodzajów Konwentów, istniejących w Zgromadzeniu: *dokonać oceny dzieł apostołskich i pobudzać do wierności własnemu charyzmatowi*. Aby osiągnąć ten cel, za każdym razem Przełożona Generalna wraz z Radą wybiera jakiś temat po konsultacji z Wizytatorkami. Konwenty są przygotowywane i przebiegają według Dyrektorów zatwierdzonych przez Przełożoną Generalną wraz z jej Radą (por. S. 71 b). Każda Prowincja może opracować własne Dyrektoria Konwentów Domowych i Prowincjalnego. Zazwyczaj, Przełożona Generalna wraz z Radą podaje wzór tych dwóch Dyrektorów, by

pomóc w ich opracowaniu. Quasi Prowincja, złożona z Domu Macierzystego i domu Maria Immacolata w Rzymie, posiada właściwe sobie Statuty ( por. K. 84 a, b, c).

Konwent Prowincjalny jest przygotowawczy w stosunku do Generalnego, tak samo jak Konwent Domowy przygotowuje Prowincjalny (por. K. 86 a; 85 a). Gdy Przełożony Generalny zwoła Konwent Generalny (por. K. 87 a), Wizytatorka zwołuje Konwent Prowincjalny, następnie Siostra Służebna zwołuje Konwent Domowy (por. K. 86 a; 85 b). Zazwyczaj Przełożona Generalna wraz z Radą opracowuje plan, by przewidzieć odpowiednią ilość czasu na przygotowanie i przeprowadzenie Konwentów, by wszystko zmieściło się w przewidywanym czasie i by dokumentacja potrzebna Komisji Przygotowawczej do Konwentu Generalnego została dostarczona na czas.

Konwenty Generalne 1985, 1991 i 1997 opracowały Dokumenty końcowe (*Na skrzyżowaniu, Przy studni Jakuba, Nowy ogień*). Każdy z nich ożywił całe Zgromadzenie w odniesieniu do tematyki Konwentu. Ponieważ Konwent 2003 zajmował się rewizją Konstytucji i Statutów, nie przygotowano na nim Dokumentu końcowego, ale zobowiązano Przełożoną Generalną i jej Radę do zredagowania *Linii działania* dla całego Zgromadzenia, celem ożywienia. Pięć punktów nalegania, ma być realizowane aż do czasu kolejnego Konwentu Generalnego 2009.

Konwenty odbywają się co 6 lat (por. K. 87 b). Jest to odcinek czasu, jaki Zgromadzenie uważa za odpowiedni, by odnowić skład Zarządu Generalnego, by zastanowić się nad konsekwencjami głębokich i szybkich przemian w naszej epoce i przyjrzeć się sposobowi przeżywania naszego charyzmatu i misji służby Ubogim.

Wszystkie Siostry w Zgromadzeniu są odpowiedzialne za wierność charyzmatowi i żywotność apostołskiej misji. Mogą realizować tę współodpowiedzialność właśnie w chwili Konwentów. Wychodzą wtedy poza wąski krąg swojej wspólnoty i swojej służby i biorą udział w troskach całego Zgromadzenia, czując się aktywnymi członkiniami, solidarnymi z całym ciałem, wzmacniającymi swą przynależność do Zgromadzenia i jego międzynarodowego wymiaru.

Konwenty są narzędziami w służbie Ducha, który przemienia. Wymaga to tego, by Siostry otwarły się na postawę nawrócenia, modlitwy, dialogu i otwartości, udziału i wolności. Konwenty trzeba uważać za czas przejścia Boga, za czas łaski niosący nadzieję, czas ożywienia, świeżego oddechu Zgromadzenia. Bez tego, Konwenty byłyby zredukowane do serii działań i formalności, które należy wypełnić, co sześć lat i na które szkoda czasu i środków.

Statut 68 podaje ważny szczegół dotyczący trzech rodzajów Konwentów w odniesieniu do wyborów i głosowania (chyba, że prawo własne postanawia inaczej): w tym celu należy zachować kanon 119. Chodzi o większość bezwzględna. (por. Leksyka do Konstytucji str. 203).

## **2. Konwenty Domowe.**

Jest mało zmian w odniesieniu do Konwentów Domowych. Najważniejsza dotyczy udziału Sióstr Seminarzystek w tym Konwencie (por. K. 85c; 42b), co nie istniało w Konstytucjach z 1983. Oczywiście ten udział ogranicza się tylko do zabierania głosu. Ponieważ Seminarzystki rozpoczynają swoją drogę w Zgromadzeniu ich udział w podejmowaniu



decyzji mógłby być mało obiektywny. Mogą one uczestniczyć w Konwencie Domowym we wspólnocie Seminarium lub we wspólnocie, gdzie odbywają staż apostolski, według uznania Dyrektorki i Wizytatorki (por. K. 85 c).

Dla Zgromadzenia, Konwent Domowy jest bardzo ważny, dlatego też wszystkie Siostry każdej wspólnoty, nawet te nieobecne, powinny zostać wezwane. Jeśli jakaś Siostra nie może uczestniczyć w Konwencie swojej wspólnoty, powinna udać się do najbliższej wspólnoty tam, gdzie jest to możliwe (por. K. 85c).

Sprawy do omówienia na Konwencie Domowym mogą być proponowane przez Zarząd na płaszczyźnie generalnej lub prowincjalnej, lub mogą wynikać z rzeczywistości wspólnoty lokalnej. Na tym poziomie można przedstawiać postulaty i propozycje do Konwentu Prowincjalnego lub do Wizytatorki i jej Rady (por. K. 85 d).

### **3. Konwent Prowincjalny**

K. 86 a i b kładzie nacisk na fakt, że Konwent Prowincjalny zwyczajny jest przygotowawczy w stosunku do Konwentu Generalnego. Obydwa się co 6 lat. Konwent Prowincjalny powinien się zakończyć w czasie ustalonym przez Przełożoną Generalną wraz z jej Radą (por. K. 86 c). Dzięki temu Prowincja ma czas, by przygotować dokumentację na Konwent Generalny. W Prowincjach zawsze istnieje możliwość przeprowadzenia Konwentu nadzwyczajnego, jeśli Wizytatorka uważa, że jest to konieczne i za zgodą Przełożonej Generalnej oraz jej Rady. Oczywiście dotyczy to wyjątkowych i bardzo ważnych przypadków. W rzeczywistości Konwenty nadzwyczajne należą do rzadkości.

K. 86 b wprowadza zmianę w porównaniu z artykułem 3. 49 Konstytucji z 1983. Obecnie, to Wizytatorka a nie Dyrektor przewodniczy Konwentowi Prowincjalnemu. Mamy tu nowe zastosowanie zasady pomocniczości oraz praktyczne zastosowanie wymagań prawa. K. 86 d, biorąc pod uwagę rzeczywistość Zgromadzenia, wśród członkiń z urzędu wymienia Wicewizytatorkę i Odpowiedzialną Regionalną. Użycie określenia „Odpowiedzialne za Formację”, które nie jest zbyt precyzyjne, spowodowane jest różnicami w organizacji formacji istniejącymi w danej Prowincji, oraz większą lub mniejszą liczbą Sióstr odpowiedzialnych za każdy etap. Tekst Konstytucji nie wskazuje ani na liczbę, ani na osoby odpowiedzialne za formację, które mogłyby uczestniczyć w Konwencie Prowincjalnym jako członkinie z urzędu. W K. 86 d użyte jest określenie: Siostry, które mają prawo do „głosu czynnego” i do „głosu biernego”, co jest dokładnie wyjaśnione w Leksyce (str. 197). Wizytatorka wraz z Radą może wybrać metodę wyboru delegatek na Konwent Prowincjalny, następnie powinna ją oddać do zatwierdzenia przez Przełożoną Generalną wraz z jej Radą. W tym, co dotyczy różnych sposobów ważnym jest, by wśród delegatek zachowana była równowaga pod względem wieku i różnych rodzajów służby. Liczba członkiń z wyboru powinna być co najmniej równa liczbie członkiń z urzędu (por. K. 86 d). Może nawet być większa. Niektóre Prowincje zapraszają Siostry jako słuchaczki. Ta myśl jest dobra, jeśli nie cierpi na tym służba Ubogim.

K. 86 e podaje listę spraw do omówienia na Konwencie Prowincjalnym: wybór delegatek i ich zastępczyń na Konwent Generalny według proporcji ustalonej w S. 70; propozycje nazwisk kandydatek na urząd Radnej Generalnej. Na Konwencie Prowincjalnym analizowane są tematy zaproponowane na Konwent Generalny, formułowane są postulaty i propozycje, jakie chce się skierować na Konwent Generalny, do Przełożonej Generalnej lub Wizytatorki. Oczywiście Konwent Prowincjalny jest najlepszym czasem i miejscem dla studiowania spraw Prowincji. Statut 61 b mówi o jednej z takich spraw: jest nią przygoto-

wanie Norm prowincjalnych. K.86 c przypomina nam, że Konwent Prowincjalny jest *doradczy, informujący, a nie ustawodawczy*. Znaczący to między innymi, że Konwent Prowincjalny nie może narzucić decyzji Zarządowi Prowincjalnemu. Dobrym jest jednak, by władze prowincjalne zastosowały się do orientacji i propozycji przegłosowanych na Konwencie, jeśli nie ma jakiejś racji wyższej, która byłaby przeciwstawna. Jest to jedna z podstawowych zasad zarządzania.

#### 4. Konwent Generalny

Zanim przyjrzymy się najważniejszym aspektom związanym z Konwentem Generalnym, oraz bardzo małym zmianom wprowadzonym do Konstytucji z 2004, przejdźmy do ogólnej historii Konwentów Generalnych w Zgromadzeniu.<sup>1</sup>

\* **Początki.** W Zgromadzeniu zaczyna się mówić o Konwentach w czasach Księdza Bonnet (1711-1736). Co sześć lat Wizytatorki zbierały się w Domu Macierzystym w Paryżu, by rozmawiać o potrzebach Zgromadzenia z Przełożonym Generalnym, Przełożoną Generalną i jej Radą. Oczywiście uczestniczyły one w wyborze Przełożonej Generalnej. Nie zapominajmy, że w tym czasie Zgromadzenia liczyło tylko 14 Prowincji we Francji i w Polsce. Nie mamy żadnych protokołów z tych Konwentów, za wyjątkiem krótkiej notatki, która pojawiła się w cyrkularzu Matki Deleau z 18 kwietnia 1792, w której mówi ona o ustawie z dnia 6 kwietnia 1792, znoszącej istnienie wszystkich Zgromadzeń zakonnych we Francji.

Termin „Konwenty Generalne” pojawia się oficjalnie w Konstytucjach z 1954. W tym czasie Konwent miał za zadanie wyłącznie wybór Matki Generalnej i jej Rady. W ten właśnie sposób, Konwent Generalny, który odbył się w święto Zesłania Ducha Świętego 1956 i w którym uczestniczyło 46 Wizytatorek, dokonał ponownego wyboru Matki Lépicaud na okres 6 lat. To był jego jedyny cel.

Na kolejnym Konwencie w święto Zesłania Ducha Świętego 1962, coś zaczęło się zmieniać (uczestniczyły w nim 54 Wizytatorki). Została wybrana Matka Guillemin. Był to czas przygotowania i otwarcia Soboru Watykańskiego II, czas naznaczony pragnieniem odnowy. Aby Zgromadzenie mogło iść śladami Kościoła, Matka Guillemin podjęła wielkie dzieło rewizji Wspólnot. Przeprowadziła konsultację Sióstr całego świata na temat wartości powołania, formacji, uaktualnienia Zwyczajników... To wszystko było jak gdyby przygotowaniem do wprowadzenia nowej formy Konwentów Generalnych.

\* **Konwent nadzwyczajny 1968-1969.** Odnowa wszystkich Zgromadzeń zakonnych wymagana przez Kościół, miała być realizowana według wskazań Posynodalnego Dekretu *Perfectae Caritatis* i dokumentów: *Ecclesiae Sanctae* (6 sierpnia 1966) oraz *Renovationis Causam* (6 stycznia 1969). Przełożeni Generalni, O. Slattery i Matka Guillemin, zwołali Konwent, by opracować nowe Konstytucje. Święta Kongregacja do spraw Zakonów i Instytutów Świeckich przyznała Konwentowi Generalnemu władzę ustawodawczą. Dlatego też po raz pierwszy mogły się odbyć Konwenty Domowe, a następnie Prowincjalne, które wysłały delegatki na Konwent Generalny, gdzie po raz pierwszy mogły one przedstawić swoje postulaty. Począwszy od tej chwili aż do obecnych czasów, można powiedzieć, że Konwenty mają mniej więcej taką samą strukturę.

---

<sup>1</sup> Wiele podanych tu informacji zostało wziętych z artykułu o. M. LLORET, *Konwenty w Zgromadzeniu*, Echa Zgromadzenia (marzec 1991)

Konwent z 1968-1969 został nazwany „nadzwyczajnym” z powodu wielkiej pracy, jakiej na nim dokonano: trzeba było na nowo sformułować Konstytucje z 1954, zaadoptować je do orientacji Kościoła. W tym celu odbyły się dwie sesje, jedna w 1968, a druga w 1969.

\* **Konwent z 1974 i 1979-1980.** Te dwa Konwenty określa się jako *Konwenty zwyczajne realizujące nadzwyczajne zadania*. Pierwszy Konwent został zwołany przez o. Richardsona i Matkę Chiron, drugi przez o. Richardsona i Matkę Rogé. Ich cel był taki sam: kontynuacja rewizji i redakcji nowych Konstytucji i Statutów. Wielkim wydarzeniem, będącym ukoronowaniem tego etapu była aprobata nowych Konstytucji przez Świętą Kongregację do spraw Zakonów i Instytutów Świeckich w dniu 2 lutym 1983.

\* **Konwenty zwyczajne z 1985 i 1991.** Obrwały one inną orientację i zajęły się kwestiami związanymi z życiem. Konwent z 1985, zwołany przez O. Mc Cullena i Matkę Rogé musiał uzupełnić pewne kwestie prawne (Dodatek). Równoczesne ukazanie się Konstytucji i Statutów oraz nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego nie pozwoliło na wcześniejsze ich uzgodnienie.

Konwent z 1991, zwołany przez O. Mc Cullena i Matkę Duzan był poświęcony tematowi *Siostra Miłosierdzia „w” i „dla” współczesnego świata*. Ten Konwent także zreagował i dołączył trzy Dodatki do Konstytucji oraz trzy Statuty, co zostało zatwierdzone w Rzymie dnia 31 sierpnia 1991.

\* **Konwent Generalny 1997.** Po raz szósty Zgromadzenie, zgodnie z Konstytucjami i Statutami odbyło Konwent Generalny zwołany przez O. Maloney`a i Matkę Elizondo. Podobnie jak poprzednie, był to Konwent godny swej nazwy; całe Zgromadzenie było reprezentowane dzięki członkiniom z prawa (z urzędu) i Siostram Delegatkom (przedstawicielkom). Posiadał najwyższą władzę pozwalającą na wybór Przełożonej Generalnej i Radnych, na ustanawianie prawa - gdyby to było konieczne - wyrażonego poprzez Statuty czy Dekrety; miał on również prawo modyfikowania artykułów Konstytucji za zgodą 2/3 członkiń Konwentu, co miało być później zatwierdzone przez Kongregację Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Konwent z 1997 był „rewizją życia” na podstawie tematu *Inkultuacja charyzmatu w świecie podległym przemianom*. Dokonał on przede wszystkim rewizji życia wspólnotowego i stylu życia. Wśród propozycji zatwierdzono tę, w której domagano się rewizji Konstytucji w świetle inkultuacji.

\* **Konwent Generalny 2003.** Poprzez temat *Wezwane do ożywienia*, O. Maloney i Matka Elizondo wezwali całe Zgromadzenie do rewizji Konstytucji z 1983. Widocznym owocem tego Konwentu były Konstytucje, odnowione według orientacji Kościoła, Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983, charyzmatu Założycieli i znaków czasu. Zostały one zatwierdzone dnia 25 marca 2004.

Ten krótki rys historyczny może nam pomóc w lepszym zrozumieniu artykułów Konstytucji odnoszących się bezpośrednio do Konwentu Generalnego. Poniższy komentarz dotyczący kilku artykułów Konstytucji nie może zastąpić ich osobistej lektury. Z całego rozdziału poświęconego Konwentom, należałoby zapamiętać następujące punkty:

- Cel i okoliczności zwoływania Konwentów Generalnych. O celu mówi K. 84 a. Dotyczy to wszystkich Konwentów, ale w tym przypadku odnosimy go do płaszczyzny generalnej. Konwent powinien przyjrzeć się przeszłości i „dokonać oceny” czasu od ostatniego Konwentu Generalnego. Chodzi o rewizję życia Zgromadzenia w odniesieniu do Dokumentu przygotowanego przez tenże Konwent. Po przyjrzeniu się przeszłości, trzeba także spojrzeć w przyszłość, by *pobudzać do wierności własnemu charyzmatowi* (K. 84 a), co w kontekście Konwentu Generalnego może oznaczać: rozeznanie aspektów życia i powołania Siostry Miłosierdzia, na które należałoby położyć nacisk i ożywić, biorąc pod uwagę wezwania Kościoła, potrzeby Ubogich, różne konteksty kulturowe, w których żyją Siostry i potrzeby Zgromadzenia. Oczywiście to wszystko powinno być realizowane w oparciu o Ewangelię i ducha naszych Założycieli. Jak Siostry widzą, rozeznanie, jakiego powinien dokonać Konwent, nie jest łatwe.

W odniesieniu do okoliczności, (Kto zwołuje? Jak często? Gdzie?...) Nie ma tu zmian: Konwent Generalny zwyczajny lub nadzwyczajny zwołuje zawsze Przełożony Generalny w porozumieniu z Przełożoną Generalną wraz z jej Radą (por. K. 87 a). Aby Konwent mógł być zwołany, oprócz zgody Przełożonej Generalnej i jej Rady, należy także skonsultować się z wszystkimi Wizytatorami (por. K. 87 f).

- **Członkinie Konwentu Generalnego.** Konstytucje i Statuty z 1983 podają całą listę członkiń z urzędu, mających prawo do uczestniczenia w Konwencie, w nowych Konstytucjach dodano *Wicewizytorki lub ich zastępczynie, Odpowiedzialne Regionalne lub ich zastępczynie, Siostrę Służebną Quasi –Prowincji wybraną przez Siostry Służebne Quasi-Prowincji lub jej zastępczyni* (por. K. 87 c). W Dodatku 11 z Konwentu 1997, Odpowiedzialne Regionalne uczestniczą w Konwencie Generalnym z prawem do zabierania głosu. Aktualnie są one pełnoprawnymi członkiniami, podobnie jak Wizytorki. Tak samo jest w przypadku Wicewizytatek (aktualnie w Zgromadzeniu ich nie ma). Odnośnie Quasi-Prowincji, która ma nową strukturę i specjalne statuty uznane przez Konstytucje i Statuty 2004 (por. S. 47), jedna Siostra Służebna została włączona do listy członkiń Konwentu z urzędu. Odnośnie Sióstr delegatek na Konwent Generalny włączono także *jedną Siostrę Służebną Quasi-Prowincji, wybraną przez Siostry Służebne z Quasi – Prowincji lub jej zastępczyni* (K. 87 c). Te dwa ostatnie „włączenia” wydają się logiczne, jeśli uważamy, że Quasi-Prowincja jest podobna do każdej innej Prowincji Zgromadzenia: jedna Siostra Służebna uczestniczy jako członkini z urzędu, ponieważ Siostra, która pełni rolę Wizytorki (jest nią jedna z Radnych Generalnych), uczestniczy w Konwencie jako członkini z urzędu, podobnie jak w przypadku każdej innej Prowincji (por. S. 70).

Gdy znana jest już liczba członkiń z urzędu, a także liczba delegatek, Konstytucje dodają, że *Liczba delegatek powinna być co najmniej równa liczbie członkiń z urzędu*. Nie jest to niczym nowym, ale powiedziane jest także, że *Gdy liczba delegatek jest mniejsza od liczby członkiń z urzędu, Przełożona Generalna wraz ze swoją Radą określa metodę uzupełnienia wymaganej liczby* (K. 87 c) i to jest czymś nowym. To jeszcze jeden sposób na podkreślenie idei demokratycznej reprezentacji na Konwencie. Ostatecznie *Konwent Generalny reprezentuje całe Zgromadzenie* (K. 87 a), mamy tego dowód.

**Wybór Przełożonej Generalnej, Asystentki i Radnych.** Podobnie jak w Konstytucjach z 1983, to Przełożony Generalny sprawdza głosy i ogłasza nazwisko Przełożonej Generalnej (por. K. 87 d). Jest to kolejny krok do lepszego podziału ról Przełożonego Generalnego i Przełożonej Generalnej.

### III. KILKA PUNKTÓW DLA UŁATWIENIA REFLEKSJI OSOBISTEJ I WYMIANY WE WSPÓLNOCIE (POMIĘDZY WSPÓLNOTAMI LUB NA PŁASZCZYŹNIE PROWINCJI...)

- Niech Siostry porównają odnowione Konstytucje z Konstytucjami z 1983 roku i przyjrzą się wprowadzonym zmianom w zakresie artykułów omawianych w powyższej fiszy.
- Co Siostry najbardziej uderzyło odnośnie tematu Konwentów w tekście Konstytucji lub w fiszy?
- Niech Siostry zastanowią się, w jaki sposób zasada „udziału i współodpowiedzialności” odnosi się do Konwentów na każdym poziomie.

### IV. LEKTURY UZUPEŁNIAJĄCE DLA POGŁĘBIENIA TREŚCI FISZY NR 11

- O. Michel LLORET, *Konwenty w Zgromadzeniu*, Echa Zgromadzenia (marzec 1991)
- Siostra Juana ELIZONDO, *Konwenty. Zaangażowanie osobiste i wspólnotowe*, Echa Zgromadzenia (czerwiec 1995) .
- Siostra Juana ELIZONDO, *Siostra Służebna i Konwenty*, Echa Zgromadzenia (wrzesień – październik 1995) .
- O. Fernando QUINTANO, *Postawy podczas Konwentu*, Echa Zgromadzenia ( wrzesień-październik 1995) .

O. Javier Alvarez, *Dyrektor Generalny*  
O. Fernando Quintano, *CM*

# OJCIEC J.ALVAREZ, DYREKTOR GENERALNY

## Myśli na rekolekcje miesięczne

### *Uwolnić serce od złych uczuć*

(por. Mk 7)

„Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym ; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym... Z wnętrza, bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.” (Mk 7, 15, 21-23). Serce ludzkie potrzebuje być wypełnione uczuciami i emocjami. Nikt nie znosi pustych przestrzeni. Ale chodzi o to, by widzieć, czy wszystkie te uczucia, które zamieszkują w naszych sercach są dobre. Czy nie ma tam złych uczuć, które próbują go niszczyć? Co robić? Jak je rozpoznać? Jak je zmienić?...Dziś, zapraszam Siostry do rozważenia tego ważnego tematu, który Jezus nam przedstawia w siódmym rozdziale Ewangelii według św. Marka i który zacytowałem w tytule tych rekolekcji miesięcznych.

Kiedy uczucie lub przywiązanie (oddanie) jest bardzo mocne, nazywamy to „pasją”. Istnieją pasje, które są dobre i inne, które są złe, w zależności od treści związanego z nimi uczucia. Pod wpływem pasji i wobec jej siły, dusza czuje się raczej zdominowaną i bierną. Jeśli jest ona dobra, to zrodzi radość, ponieważ doda odwagi i pomoże iść na przód. Natomiast, jeśli jest zła, to pierwszym jej skutkiem jest smutek. Już filozof Spinoza stwierdził: „Złe pasje oddzielają nas od innych, nie pozwalają tworzyć więzi przyjaźni, nie przynoszą ani przyjaźni, ani szczęścia, lecz przeciwnie powodują, że zamykamy się w sobie, napełniają nas smutkiem, rywalizacją wobec innych i wstydem (hańbą) wobec nas samych”.

### UCZUCIA, KTÓRYCH MOŻEMY DOŚWIADCZYĆ LUB ZŁE PASJE

\* **Pychy, próżność...** Święty Wincenty pozostawił nam całą konferencję na temat uczuć (por. Coste IX str. 672...). Rozpoznanie zalet, darów, własnej wartości, to coś dobrego, co nie ma nic wspólnego z pychą. Pycha (jak i jej pochodne) umieszcza człowieka na innym planie, pod wpływem panowania egoizmu. Jest zawsze „diaboliczna”, w dosłownym i etymologicznym znaczeniu tego słowa. Znaczy to, że zawsze separuje i dzieli. Ten, kto uważa się za centrum świata, kończy na stawianiu dystansów i odrzucaniu innych. W taki właśnie sposób wprowadza się podziały. Narcyzm jest nieprzyjacielem empatii i przyjaźni. Pycha sprawia, że widzi się rzeczy

nie takimi, jakimi są w rzeczywistości, ale raczej, przez pryzmat własnej osoby. Nie jest rzeczą dziwną, że osoba pełna pychy dąży do manipulowania i posługiwania się tymi, którzy są wokół niej...W Ewangelii, pycha i pokora są doskonale opisane w przypowieści o faryzeuszu i celniku (por. Łk 18, 9-14).

**\* Rywalizacja i zazdrość...** (por. Coste IX str. 698 - 712). Powoduje ona zatwardziałość serca, ponieważ uczucie to nie bierze pod uwagę innych, skupia się na frustracji, którą ktoś inny wywołuje. Przyczyna zazdrości leży w braku akceptacji swoich własnych braków: zamiast rozważać swoje braki jako pobudkę do dobrych relacji, istnieje tendencja do skupiania się na problemie, co w rezultacie owocuje smutkiem. Dlaczego inny ma ten dar, którego ja nie mam, a który pragnę mieć ? ...i zazdrość zajmuje miejsce. Jest to *tajny agent*, stanowiący podstawę licznych wydarzeń. Jest to cień. Dlaczego widok dobra u innych nie powoduje radości ? Dlatego, że jest się zanurzonym we własnym „ego”, do tego stopnia, że spojrzenie nie może zauważyć dobra i tego wszystkiego, co z niego wypływa: radości, wspaniałości (blasku), uczestnictwa...

W biblijnym opowiadaniu o Kainie i Ablu, znajdujemy przykład takiej pasji (por. Rdz 4, 1-16). Również w Ewangelii mamy różne przykłady tej smutnej kondycji, na przykład we fragmencie o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 11-32), lub w przypowieści o robotnikach z *jedenastej godziny* (por. Mt 20, 1-16). Słowa Jezusa w tym ostatnim przykładzie są bardzo jasne: „*Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry ?*”.

## JEZUS WYZWAŁA NAS OD ZŁYCH UCZUĆ

Gdy analizujemy złe uczucia, to szybko zdajemy sobie sprawę, że wspólnym mianownikiem ich wszystkich jest egoizm, egocentryzm, to znaczy nadmierna tendencja skupiania się na samym sobie. Pasje negatywne tyranizują i niszczą osobę. Natomiast dobre pasje umacniają ją, dając jej równocześnie wielką wolność, ponieważ w centrum nie jest już ona sama, lecz Bóg. Ale *kto mnie wyzwoli z kajdan niewoli?*, pyta Paweł sam siebie, będąc w więzieniu: Jezus i Jego Ewangelia. W miarę jak podejmujemy wartości ewangeliczne, złe uczucia opadają i stajemy się oswobodzeni. W taki właśnie sposób dokonuje się ewangelizacja *serca*, która jest równie konieczna jak ewangelizacja *głowy*. Nie powinno się nigdy myśleć, że nie mamy takiej potrzeby. Jeśli jakaś wartość, fragment ewangeliczny lub cnota wincentyńska interoryzuje się na modlitwie osobistej (na przykład cnota miłości), wówczas pojawia się nowy sposób widzenia rzeczy. Zmienia się on tak, że inni przestają być rywalami, ale braćmi ; sytuacje nie są już źródłem trudności nie do pokonania, ale stają się okazjami dla odkrycia woli Bożej... Tak jest też wówczas, gdy napełniamy się (na modlitwie) osobą Jezusa Chrystusa: co się wtedy dzieje ? Naszym centrum nie jest już „ego”, ale Bóg i Jego Królestwo.

Po czym można rozpoznać osobę, która narodziła się „na nowo” pod wpływem Ewangelii, według własnych słów Jezusa ? (por. J 3,3). Objawiają się w niej pewne zalety:

\* **Szacunek dla wszystkich.** Osoba pełna szacunku wie, czy raczej zdaje sobie sprawę z tego, że każdy człowiek jest obrazem Boga, „świątynią Ducha Świętego”. Rozumie, że każdy człowiek jest rzeczywistością również świętą jak Bóg sam, tajemnicą niewypowiedzianą, niezgłębianą, zupełnie różną od innych i nieogarnioną, jedyną. Według Świętego Wincentego, szacunek jest cnotą chrześcijańską, która polega na poczuciu czci i poważania względem wszystkich (por. Coste X str. 489-490). Szacunek pozwala nam widzieć w innym jego wartości, zasługi i zalety. Sprawia, że uznajemy jego pracę (służbę), respektujemy jego opinie i dobrze go przyjmujemy. W dokumencie międzykonwentowym, Konwentu Generalnego 1991 *Przy studni Jakuba*, na str. 12 czytamy: „Pragniemy przyjąć każdą Siostrę jako dar Boga”.

\* **Głęboka pokora.** Pokorny zna swoje wartości i zalety, ale także bardziej negatywne aspekty swojej osobowości. Według św. Teresy, pokora jest prawdą. Osoba pokorna wie, że to, co posiada otrzymała od Boga, podobnie jak życie i istnienie. Nie jest to dla niej powodem do chlubienia się, ale raczej do wielkiej wdzięczności względem Niego. Człowiek pokorny jest wdzięczny Bogu i tym, którzy są wokół. Zdaje sobie sprawę, że w rzeczywistości sam nic nie może. Bez łaski Ducha Świętego, nie może nawet powiedzieć: „Jezus jest Panem” (por. 1Kor 12, 3). Nie tylko, że wszystko otrzymaliśmy od Boga, ale we wszystkim jesteśmy zależni od Niego.

**Stała radość.** Radość wewnętrzna, dlaczego jest ona charakterystyczną cechą osoby, która żyje Ewangelią? Ponieważ osoba, która jest w kontakcie z Twórcą życia, otrzymuje od Niego energię radości. Możemy dostrzec to w licznych fragmentach biblijnych. Mogę tu zacytować kilka z nich: por. Łk 1,46-55; Łk 15,11-32; Łk 19,1-10...

Radość jest jednym z uczuć najbardziej charakterystycznych w Piśmie Świętym. Możemy przytoczyć zalecenie św. Pawła: „Zawsze się radujcie” (1 Tes 5,16). Pod koniec życia, gdy był w więzieniu, napisał jakby chciał pozostawić nam swój testament z tym, co leżało mu najbardziej na sercu: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!... Pan jest blisko! O nic się już zbytnio nie troszczcie...A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie”. (Flp 4, 4-7).

## PUNKTY DO MODLITWY OSOBISTEJ

- Medytacja biblijna : Mt 7, 1-23 i / lub 1Kor 13, 1-13
- Medytacyjna lektura konferencji Świętego Wincentego *O ukrytej pysze* (15 marca 1654, por. Coste IX str. 672-681)

Ojciec Javier Alvarez CM  
Dyrektor Generalny



# **SPOTKANIE WIZYTATOREK**

**Paryż, 8-28 maja 2006**

## **Odpowiedzi Sióstr Miłosierdzia na katastrofy naturalne**

### **WPROWADZENIE**

W ubiegłym roku Prowincje Sióstr Miłosierdzia zostały mocno dotknięte przez katastrofy naturalne : tsunami na południu Azji i huraganem Katrina w Luizjanie (USA). Huragan w Ameryce Centralnej zniszczył zwłaszcza Gwatemalę i Salvador, a krótko potem burza tropikalna spustoszyła Honduras.

Każda z Wizytatorek tych Prowincji przyłożyła swoją rękę, by ulżyć wielkiemu nieszczęściu Ubogich, którzy z dnia na dzień stracili wszystko: rodzinę, przyjaciół, mieszkanie, pracę.... W tym czasie, powołały one liczne ekipy pilnej pomocy animowane przez Siostry we współpracy ze stowarzyszeniami humanitarnymi i jednostkami lokalnymi. Ich celem była *obecność* jak najbliższej ludności, pogrążonej w nieszczęściu, by odpowiedzieć na ich potrzeby. Trzeba było ratować ludzi, zapewnić im żywność i namioty, gdzie mogliby się schronić. Trzy Wizytatorki podziękowały za wielki łańcuch międzynarodowej solidarności, który Zgromadzenie im wyświadczyło poprzez modlitwę i udział.

# SPOTKANIE WIZYTATOREK

Prowincje Indii Południowych, Indonezji, Tajlandii

## Tsunami

### **Tragedia, która wstrząsnęła światem**

Dnia 26 grudnia 2004 roku, silne trzęsienie ziemi na zachodnim wybrzeżu północnej Sumatry w Indonezji, wywołało fale o wysokości 40 stóp, które uderzyły na kraje Azji, tam gdzie mieszkają i pracują nasze Siostry: Indie Południowe, Indonezja i Tajlandia.

### **Ból i cierpienie, udział pozostałych przy życiu**

Tragedia tsunami głęboko wstrząsnęła tysiącami ofiar, którzy w jednej minucie stracili wszystko: rodzinę, posiadłość, pracę, akta-dokumentację, bezpieczeństwo, spokój ducha... W pośrodku takiej tragedii, trzeba było zdobyć się na wielką odwagę, by rozpocząć od nowa.

### **Zaangażowanie Sióstr**

Prowincja Indii Południowych zdecydowała się pomagać wszystkim ludziom z obszarów przybrzeżnych, zwłaszcza wioskom najbardziej dotkniętym żywiołem. Siostry skoncentrowały swoje wysiłki na pomocy rybakom, Ubogim i bez wykształcenia, by mogli szybko i od nowa podjąć normalny bieg życia.

Prowincja Indonezji wybrała pomoc sześciu miejscowości ubogiego regionu, gdzie mieszkają liczne rodziny trędowatych.

Prowincja Tajlandii zdecydowała się pomagać migrantom birmańskim, nie mającym wystarczającego wsparcia. Siostry były obecne też w wioskach, w których mieszkają buddyści Thais, muzułmanie i Cyganie Mokens. Te wioski, najbardziej dotknięte tragedią, oddalone od obszarów turystycznych, nie zostały wzięte pod uwagę przez pomoc międzynarodową.

### **Współpraca z innymi, *ponad granicami***

Siostry włączyły się najpierw w niesienie najpilniejszej pomocy. Następnie trzy Prowincje wysłały Siostry, aby rozpocząć długoterminowe działania wraz z jednostkami lokalnymi i by wprowadzić projekty rehabilitacji na rzecz najuboższych: edukacja, odbudowa małych domów...

Siostry z Indii współpracowały z radą parafialną, by wesprzeć trzydzieści grup, z których każda liczyła po trzy rodziny rybackie. Każda grupa otrzymała łódź motorową i wyposażenie rybackie, by mogli zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Potem otrzymali

pomoc w odbudowaniu domów, które zastąpiły tymczasowe mieszkania przygotowane po tragedii.

Po roku takich posług, Siostry z Indonezji zdecydowały się na pozostanie w wioskach, w których mieszkali trędowaci. Współpracują z innymi instytucjami zakonnymi i wolontariuszami świeckimi, z chrześcijanami i niechrześcijanami, aby otworzyć małą klinikę i w ten sposób odpowiedzieć na najpilniejsze potrzeby. Wspólnie, planują projekt budowy domów dla trędowatych mieszkańców wsi, którzy stracili wszystko. Jeden ze współpracowników Sióstr zwierzył się im : *„To błogosławieństwo dla mnie pracować z wami. Nauczyłem się współpracować, a przede wszystkim szanować i rozumieć kulturę inną niż moja”*.

Siostry z Tajlandii współpracowały z ONG (organizacje pozarządowe) i ośrodkami socjalnymi. Jako członkowie ekip humanitarnych, niektóre mogły planować pomoc ekonomiczną dla ofiar tsunami. Inne Siostry, we współpracy z birmańskim ONG, organizowały pomoc birmańskim rodzinom, które poniosły szkody. Jeszcze inne pracowały z buddyistami Thais, muzułmanami i Cyganami Mokens, którzy nie byli objęci pomocą ONG. Materiały budowlane zostały dostarczone ludziom, aby pomagali sobie nawzajem w odbudowywaniu swoich domów. Pewnego dnia, jeden z buddystów powiedział Siostrom : *„Wasza obecność znaczy dla nas bardzo wiele. Podtrzymałyście nas i dodałyście odwagi. Teraz mamy dom i możemy z niego wychodzić..., ale wy przychodźcie do nas nadal”*.

Oto kilka świadectw Sióstr, które pracowały tam po tragedii :

- *„Towarzysząc tej poszkodowanej ludności, byłam dotknięta ich głębokim duchem wiary i odwagą. Było to dla mnie wezwanie do wielkiej pokory, dyspozycyjności i gotowości”*.
- *„Współpraca z innymi w niesieniu ulgi najuboższym, jest niesamowitym doświadczeniem i dowodem, że nasz charyzmat jest bardzo aktualny”*.
- *„Obecność przy birmańskich ofiarach sprawiła, że wzrosło moje współczucie dla migrantów. Odkrycie znaczenia solidarności w sercu wyznawców innych religii, jest bardzo głębokim doświadczeniem wiary”*.

Poza wymiarem tragedii, tsunami zainspirowało w świecie wielki ruch współczucia i solidarności, ujawniając to, co najlepsze w sercach tysięcy ludzi wszystkich ras i religii.

S. Josefina ESTREMER, S. Kidengean ROSE, S. Anna SOEPRAPTIWI  
*Wizytatorki Prowincji Tajlandii, Indii Południowych, Indonezji*

# SPOTKANIE WIZYTATOREK

Prowincja Saint Louis (USA)

## Huragan Katrina

29 sierpnia 2005

Kilka dni przed katastrofą 29 sierpnia 2005 roku, ludność amerykańska została uprzedzona o niebezpieczeństwie huraganu w Luizjanie, jednym ze Stanów należących do Prowincji Saint Louis. Dnia 29 sierpnia 2005 roku, huragan Katrina uderzył z całych sił w południową część Luizjany, rozciągając się w kierunku Missisipi, Stanu należącego do Prowincji Evansville. Katrina zniszczyła liczne miasta tych dwóch Stanów.

Luizjana leży na południu Stanów Zjednoczonych, od zachodu graniczy z Texasem, od północy ze Stanem Arkansas, od wschodu z Missisipi, od południa przez zatokę z Meksykiem. Stolicą Stanu jest Baton Rouge. Luizjana jest stanem ludowym, stosunkowo ubogim. Katrina, jeden z najmocniejszych huraganów, który uderzył w Stany Zjednoczone, pogrążył Luizjanę w rozpacz, zmuszając wszystkich mieszkańców Nowego Orleanu do ewakuacji miasta.

Podkreślam zwłaszcza sytuację Nowego Orleanu. W 1830 roku, Siostry Miłosierdzia z Emmitsburga otwały swoją pierwszą misję w Nowym Orleanie. Po przyłączeniu się tej gałęzi do Zgromadzenia w 1850 roku, Siostry Miłosierdzia kontynuują służbę w tej metropolii, niosąc pomoc Ubogim i działając w dziedzinie nauczania, w duszpasterstwie parafialnym, opiece zdrowotnej, w opiece socjalnej... Znają, więc kilka pokoleń mieszkańców Nowego Orleanu. Dziś, mieszka tam jeszcze 38 Sióstr. Przed huraganem, ludność Nowego Orleanu liczyła 500.000 mieszkańców, z których 67% jest pochodzenia afro-amerykańskiego. Liczni spośród nich żyją poniżej progu ubóstwa.

28 sierpnia, agencja meteorologiczna zapowiedziała mieszkańcom częściową, lub całkowitą destrukcję i znaczne szkody, które doprowadzą do tego, że w mieście nie będzie można mieszkać przez kilka tygodni. Mer zarządził ewakuację. Siostry wyjechały w tym samym czasie co i wielu ludzi. Ale około 100.000 Ubogim trudno było wyjechać, gdyż nie mieli środków transportu. Dziesiątki tysięcy schroniło się więc koło sali sportowej Super Dome, czekając na opadnięcie wody. Ale woda wznosiła się jeszcze w sektorze i uchodźcy musieli być ewakuowani w największym pośpiechu. Tego dnia, poprzez media cały świat odkrył oblicze ubóstwa Stanów Zjednoczonych. 23.000 hektarów uległo zniszczeniu, prawie 300.000 domów zostało zniszczonych, a 70.000 przedsiębiorstw definitywnie zamkniętych.

Nazajutrz, ustąpiły tamy na 4 metry wysokie i miasto w 80% zostało zalane. W obliczu tej katastrofy, Rada Prowincjalna zdecydowała o pozostawieniu naszych domów w Dallas, Waco, Austin i Texasie dla starszych Sióstr i o przewiezieniu najbardziej niepełnosprawnych do Saint Louis.

Kilka z 52 Sióstr Prowincji, pochodzi z tych pozostawionych regionów i ma tam członków swoich rodzin, którzy stracili wszystko: domy i dobra. Prowincja natychmiast

wysłała fundusze katolickim organizacjom charytatywnym na rzecz pomocy rodzinom naszych Sióstr.

Siostry czynne pozostały w Bâton Rouge (o 80 mil od Nowego Orleanu), aby powrócić natychmiast jak to będzie możliwe do Nowego Orleanu. Czekając, pracowały z grupami ratunkowymi i w różnych akcjach katolickich, które zajmowały się zakwaterowaniem. Inne uczyły w szkołach, o podwojonej liczbie uczniów. 15 dni później, kiedy pojechałam je odwiedzić w Bâton Rouge, w podziw wprawiło mnie poświęcenie i pomyślność Sióstr w dawaniu odpowiedzi na wielorakie potrzeby ludzi.

Jak tysiące innych, tak i nasze domy w Nowym Orleanie zostały zalane błotnistą wodą na wysokość od 4 do 9 stóp (stopa-ok. 3,048 m). Wszystko było spleśniałe. Czterech domów nie da się już odzyskać, dwa z nich są kompletnie zniszczone przez zawalone na 12 stóp wysokie drzewa. Resztki unosiły się na wodzie, wszystko podobne było do placu budowy. 17 z naszych 22 samochodów zostało nieodwracalnie zniszczonych. Dwa piętra jednego z domów naszych Sióstr starszych były całkowicie zalane. Zamknięto 35 kościołów i 26 szkół.

Centrum medyczne *Notre Dame de la Sagesse*, które uniknęło powodzi, zostało zajęte przez strażaków. Pracująca tam Siostra Marie-Jean, przyłączyła się do strażaków, by odwiedzać chorych i restrukturyzować opiekę nad nimi.

Jak dobry pasterz, również i Arcybiskup wraz z wolontariuszami odwiedzał mieszkańców. Wraz ze swoimi współpracownikami zdecydował on, że każdego miesiąca przeznaczona będzie pewna kwota na najpilniejszą potrzeby i na żywność.

Siostra Juanita, dyrektorka szkoły Świętego Stefana, postanowiła otworzyć na nowo szkołę (szkoła była zajęta przez straż państwową z Porto Rico dla zabezpieczenia przed kradzieżą). Ludzie nie mogli płacić za naukę, dlatego Siostra Juanita uprzedziła profesorów, że nie może wypłacić całej należnej im pensji. Mimo tych trudności, pod koniec października szkoła przyjęła stu uczniów i zapisało się szybko 300 dodatkowych.

Przychodnia też została bardzo zniszczona, dlatego budynek za miastem, służący do publicznej opieki, zostanie oddany do użytku. Otrzymane dary mogliśmy rozdzielić szkołom, przychodniom zdrowia i służbom socjalnym, gdzie pracują nasze Siostry. Ludzie wciąż cierpią, ale usiłują stawiać czoło cierpieniom. Milion osób pozostało bez dachu nad głową. Przebywają w stołówkach szkolnych, w kościołach lub pod namiotami. Cały kraj zmobilizował się do niesienia pomocy. Wolontariusze przybyli ze wszystkich Stanów, by pomagać poszkodowanym.

Tylko jeden nasz dom w Nowym Orleanie został nieco oszczędzony. Od razu jak to tylko było możliwe, 28 Sióstr znalazło tam mieszkanie. Inne Siostry zamieszkały w wynajętych mieszkaniach lub na strychu klasztoru Klarysek, by pomagać ludziom w składaniu próśb do *Pomocy federalnej*. Tysiące ludzi usiłowało stanąć wobec dramatu, by mu sprostać. Wszyscy, bogaci czy Ubodzy, potrzebują żywności i schronienia. Mimo głębokiego niepokoju, ludzie czynili wysiłki, by się umocnić i wzajemnie podtrzymać na duchu.

W Arkansas, jedna Siostra służy ponad 50.000 ewakuowanym. Inna w Texasie, pełni identyczną posługę. Po takiej tragedii, powrót do normalności będzie długi. Potrzeba lat, by odzyskać straty obliczone na 200 miliardów dolarów. Dziękujemy Prowincji i całemu Zgromadzeniu za pomoc i modlitwę.

Siostra Marie-Thérèse SEDGWICK  
Wizytatorka Prowincji Saint Louis

# SPOTKANIE WIZYTATOREK

Prowincja Ameryki Centralnej

## Huragan Stan

3-5 października 2005

Po przejściu huraganu Katrina w Stanach Zjednoczonych, huragan Stan uderzył w południowo-wschodnią część Meksyku i w Amerykę Centralną, czyli w takie kraje jak: Gwatemala, Salwador, Honduras, Nikaragua, Kostaryka i Panama. Ziemie te są podatne na różne katastrofy naturalne takie jak trzęsienia ziemi, wybuchy wulkaniczne, załamania atmosferyczne czy burze tropikalne. Prowincja Ameryki Centralnej ma swój dom prowincjalny w Gwatemali. Kraj ten liczy 12 milionów mieszkańców, z których 40% stanowią całkowicie Ubodzy.

**Gwatemala** została najbardziej dotknięta. Na początku października 2005 roku, huragan zniszczył gwatemalskie wybrzeża, powodując straszne powodzie i wielkie ilości płynącego błota. Konsekwencje tego są przerażające: jedna trzecia powierzchni kraju została spustoszona : poniosło śmierć ponad 1500 ludzi, 1000 osób zginęło pod toczącym się błotem sięgającym od 5 do 11 metrów wysokości, wskutek przesuwania się terenu, zniszczonych zostało 10.000 domów, tysiące kilometrów dróg zostało poważnie uszkodzonych, zniszczonych trzydzieści mostów. Rzeki wystąpiły z brzegów zalewając domy i uprawy. Wioski zostały pozbawione możliwości komunikacji z resztą kraju. Szacuje się, że zostało poszkodowanych ponad 3 miliony ludzi.

Stolica nie mogła się już komunikować z miejscowościami płaskowyżów i południowego wybrzeża, zwłaszcza z portem San José, gdzie pracują Siostry Miłosierdzia. Podczas tej tragedii najbardziej ucierpieli Ubodzy. Do regionu południowego, tragicznie dotkniętego, trudno było się dostać. Najpilniejszym problemem był brak żywności i wody zdatnej do picia. Potrzeba było prawdziwie bohaterskich czynów, by dojść do tych zniszczonych obszarów i dostarczyć żywność i lekarstwa tym, co przeżyli.

Codziennie Siostry domu prowincjalnego przygotowywały posiłek, który był wysyłany do portu San José wraz z kołdrami, ubraniami, lekarstwami... dla poszkodowanych rodzin, które straciły wszystko. Wszystkie przedsiębiorstwa organizowały zbiórkę, wysyłaną do Czerwonego Krzyża, do Caritasu, do biskupstwa Gwatemali, niosąc w ten sposób pomoc południowej części kraju.

**Salwador** wiele wycierpiał. Południowo-wschodnia część kraju została kompletnie zalana powodzią. 70.000 osób musiało się ewakuować. Drogi zawałone, szczególnie droga z Tepecoyo, gdzie znajdują się nasze Wspólnoty. Rząd zmobilizował wolontariuszy i liczne patrole ratunkowe. Dzięki licznym darom dobroczyńców, wśród nich Zakonu Matlańskiego i mobilizacji narodu salwadorskiego, Siostry mogły pomóc najuboższym, zaopatrując ich w żywność i sprzęt (materace, ubranie ...).

**W Hondurasie** burze tropikalne Gamma i Bêta spowodowały bardzo intensywne deszcze, zmuszając do ewakuacji ponad 1800 osób. Do tego jeszcze powodzie i obsunięcia terenu wywołały panikę ludzi, naznaczonych tragicznymi trzęsieniami ziemi w 2001 roku. Opuścili oni dziesiątki miejscowości na południu i zachodzie kraju, całkowicie odciętych od reszty kraju. Władze zmobilizowały wszystkich do niesienia pomocy, zwłaszcza żywności, najwięcej poszkodowanym obszarom.

Po przejściu huraganu i po udzieleniu koniecznej pomocy, sytuacja poszkodowanych rzuciła nam nowe wyzwania :

- Nie zawieść Ubogich, którzy trwają w nadziei i wbrew wszystkiemu ufać Opatrzności Bożej.
- Jak dotrzeć do najbardziej pokrzywdzonych, którzy nie otrzymali wystarczającej pomocy od władz ?

Czyż nie powiedział nam Święty Wincenty: „*Macie powołanie, które zobowiązuje was do opiekania się różnego rodzaju osobami, bez żadnej różnicy: mężczyznami, kobietami i dziećmi, ogólnie mówiąc, wszystkimi Ubogimi, którzy was potrzebują*”?

Obecnie Siostry kontynuują odwiedzanie wdów, sierot, poszkodowanych rodzin, którzy znaleźli schronienie u swoich krewnych lub u przyjaciół. Podtrzymują ich dzień po dniu, dodają odwagi i siły do tego, by na nowo zaczęli żyć.

*Okiem wiary widzą Chrystusa w Ubogich, a Ubogich w Chrystusie. Służą Mu w Jego cierpiących członkach „ze współczuciem, słodyczą, serdecznością, poszanowaniem i pobożnością” (K. 10b).*

*Siostry pracują z innymi osobami w duchu lojalności i dzielenia się oraz praktykowania wartości, którymi stara się żyć Zgromadzenie. (S. 9a).*

Mimo tej przerażająco wielkiej katastrofy naturalnej, dziękujemy Panu, że mogliśmy być obecni wśród ludzi i służyć najbardziej opuszczonym. Dziękujemy całemu Zgromadzeniu za solidarność i podtrzymanie duchowe, moralne i finansowe wszystkich Prowincji. Obyśmy mogli wspólnie odpowiedzieć na fragment z Ewangelii św. Mateusza : „*Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego,... bo byłem głodny, a daliście mi jeść, byłem nagi, a przyodzialiście mnie*” (por. Mt 25, 34-36). W imieniu Ubogich Prowincji Ameryki, bardzo Wam dziękujemy.

Siostra Rosa Elvira GOMEZ MENDEZ  
Wizytatorka Ameryki Centralnej

## Nowe rozmieszczenie ludności: migracje osób w skali międzynarodowej

Notatki z konferencji - Mark R. von Sternberg

Będąc adwokatem Wspólnoty Katolickich Bractw Arcybiskupstwa w Nowym Jorku, Mark R. von Sternberg zajął się spornymi kwestiami sądowych trybunałów imigracyjnych i odwołaniami kierowanymi do Biura Imigracji. Od stycznia 1999 zajmuje on stanowisko Asystenta na Wydziale Prawa na Uniwersytecie „Pace”, gdzie wykłada prawo ogólne dotyczące imigracji i uchodźców. Od sierpnia 2000 zajmuje równocześnie stanowisko Zastępcy na Wydziale Prawa Św. Jana, gdzie uczestniczy w prowadzeniu seminarium na temat praw imigrantów. W 1984 r. Mark von Sternberg uzyskał doktorat na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Nowym Jorku. Uczy w szkołach prawniczych i stowarzyszeniach zawodowych zajmujących się sprawami imigracji. Dużo pisze, zwłaszcza z dziedziny Praw związanych ze statusem uchodźców i Praw człowieka. Jest między innymi autorem opublikowanego ostatnio traktatu, zawierającego definicję stosowaną w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W 2002 r. otrzymał nagrodę Stowarzyszenia Adwokatów Amerykańskich specjalizujących się w kwestiach imigracyjnych.

### WSTĘP

W poniższym wykładzie, chcę podkreślić polityczne i prawne restrykcje, związane z przemieszczaniem się osób w skali międzynarodowej. Rozważę kilka aspektów **Prawa Ochrony Międzynarodowej** w odniesieniu do **Prawa o statusie uchodźców**, znajdującego się w *Konwencji o statusie uchodźców z 1951* i w *Protokole z 1967 odnoszącym się do statutu uchodźców* (*Konwencja o statusie uchodźców* została podpisana w Genewie 28 lipca 1951, po II Wojnie Światowej). Narody Zjednoczone zdecydowały, by pozwolić uchodźcom na korzystanie ze statusu uznania i ochrony międzynarodowej. *Konwencja o statusie uchodźców*, często nazywana w skrócie *Konwencją Genewską*, definiuje sposoby, według których Państwo powinno przyznawać status uchodźcy osobom, które o to proszą, a także definiować prawa i obowiązki osób. W 1946 r. w Genewie stworzono Międzynarodową Organizację zajmującą się uchodźcami, pierwowzór Wysokiego Komisariatu ds. uchodźców, powołanego w 1951 r. Nie należy mylić *Konwencji o statusie uchodźców* (1951) z *Konwencjami Genewskimi* (1949), które ustalają prawa i obowiązki wojskowych i osób cywilnych w czasie wojny. *Konwencja z 1951 r.* do dziś jest najbardziej kompletnym Prawem dotyczącym uchodźców. Jednakże Konwencja ta dotyczy uchodźców sprzed 1 stycznia 1951. Dzięki



*Protokołowi o statusie uchodźców*, podpisanemu w 1967 r., nie ma już powyższego ograniczenia i *Konwencja Genewska z 1951 r.* obejmuje także współczesnych uchodźców.

## **RESTRYKCJE POLITYCZNE I PRAWNE DOTYCZĄCE IMIGRACJI**

Państwa nakładają ograniczenia odnośnie międzynarodowej imigracji. Najpierw chodzi o rozróżnienie, czy osoby imigrują z własnej woli czy też nie. Międzynarodowa polityka dotyczy bardziej imigracji, do której osoby zostały zmuszone. Państwa mają wielką władzę odnośnie tego zjawiska.

### **1. Imigracja z własnej woli.**

*Prawo Międzynarodowej Ochrony*, w małym stopniu wspiera osoby, które imigrują z własnej woli. Polityka państw dotycząca stałej imigracji jest bardzo różna. Odnośnie rynku pracy, niektóre kraje sprzyjają imigracji wykształconych osób, na niekorzyść tych, którzy nie mają przygotowania.

### **2. Zakres władzy państwa odnośnie imigracji i problemy związane z globalizacją.**

Odnośnie imigracji, Państwo nie jest tak ograniczone w zakresie tworzenia prawa jak w przypadku praw odnoszących się do własnych obywateli. Państwa mają prawie nieograniczone możliwości, jeśli chodzi o regulowanie przepływu imigrantów. Aktualne zjawisko globalizacji sprzyja przepływowi osób i dóbr poza granice krajów. W konsekwencji coraz mniejsze znaczenie mają granice narodów i krajów. Ta ewolucja rodzi pragnienie, by się chronić. Dlatego też państwa nakładają wielkie restrykcje dotyczące międzynarodowego przepływu osób.

Mondializacja sprzyja powstawaniu sieci przewoźników transportujących ludzi. Ta bardzo rozpowszechniona obecnie praktyka często wiąże się z naruszaniem Praw człowieka, gdyż nierzadko transport dokonuje się w nieludzkich warunkach.

### **3. „Pełna” władza w praktyce: obcokrajowcy, których się nie przyjmuje lub wydała.**

Racje, dla których dany kraj uważa, że osoby nie mające obywatelstwa nie spełniają wymaganych warunków, by zamieszkać w danym kraju lub też decyduje się na ich wydalenie są różne. Państwa odwołują się do *porządku publicznego*, zasłaniają obawą przed terroryzmem lub kwestiami bezpieczeństwa wewnątrz państwa, podobnie jest z przyjazdem do danego kraju w poszukiwaniu pracy, ale bez wymaganych pozwoleń. Powody, dla których przyjmuje się jakąś osobę lub nie, a czasem się ją odsyła, pozostają w szeroko rozumianej gestii Państwa i *Międzynarodowego Prawa Zwyczajowego*. Nikt inny nie ma w tym względzie zbyt wiele do powiedzenia.

Trzeba odróżnić osoby starające się o obywatelstwo, czy pozwolenie na pobyt w danym kraju od tych, które Państwo chce wydalic. Ogólnie istnieje większa ochrona dla wydalanych niż dla starających się o obywatelstwo. Zdarza się nawet, że osoby posiadające stały pobyt są wypędzane i zmuszane do rozstania z pozostałymi członkami rodziny w kraju, który ich przyjął. Ryzyko wydalenia istnieje do chwili przyznania obywatelstwa.

## **RESTRYKCJE WŁADZY PAŃSTWA ODNOŚNIE IMIGRACJI ORAZ NORMY ZABRANIAJĄCE WYDALANIA**

Istnieją ograniczenia praw Państw odnośnie zmniejszania imigracji, zasadniczo są to *Międzynarodowe normy o nie wydalaniu*.

### **1) Artykuł 33 Konwencji o statusie uchodźców i artykuł 3 Konwencji przeciwko stosowaniu tortur.**

Władza państwa może znaleźć się w konflikcie z prawem zawartym w artykule 33 *Konwencji o statusie uchodźców*, w której czytamy, że uchodźca nie może być odesłany na granicę Państwa, gdy jego życie lub wolność są zagrożone z powodu rasy, religii, narodowości, przynależności do grupy społecznej lub przekonań politycznych. Podobnie, *Międzynarodowe Prawo Zwyczajowe* i art. 3 *Konwencji o nie stosowaniu tortur*, zakazują powrotu jakiegokolwiek osoby do kraju, gdzie – jak można przypuszczać – osoba ta będzie poddana torturom. Państwa nie powinny wydalać osób nie będących ich obywatelami, do krajów, w których trwa wojna domowa. Normy o nie wydalaniu są obowiązującymi normami *Międzynarodowego Prawa Zwyczajowego*, ale sposób ich interpretacji jest różny, w zależności od kraju.

### **2) Treść norm sprzeciwiających się wydalaniu i przeszkody w odsyłaniu na granice państw.**

Prawo o zakazie wydalania jest bardziej ściśle niż *Międzynarodowe Prawo Zwyczajowe*, dotyczy osób, które uciekają z własnego kraju w obawie przed prześladowaniem lub torturami. Nawet, jeśli *Międzynarodowe Prawo Zwyczajowe* nie przyznaje obcokrajowcom prawa do osiedlenia się i proszenia o azyl, ogranicza jednak absolutną władzę Państwa w tym względzie. Państwo nie może wydalić obcokrajowca, bez zapytania o powody, które zmusiły go do opuszczenia własnego kraju i bez oceny czy te powody były uzasadnione.

### **3) Natychmiastowe wydalenie i zakaz odsyłania drogą morską.**

Osoby proszące o azyl i czekające na pierwszą rozprawę, są zatrzymywane. W czasie pierwszej rozprawy, jeśli powody okażą się nieprawdziwe, osoba może być natychmiast odesłana do własnego kraju. Jeśli uznano prawdziwość przyczyn ucieczki z kraju, dany obcokrajowiec jest przetrzymywany aż do uzyskania dokumentów przyznających azyl. To zjawisko rozpowszechnia się coraz bardziej w związku z zagrożeniem terroryzmu.

Inna trudność dotyczy proszących o azyl, którzy przybywają z fałszywymi dokumentami. Jest to karalne na mocy artykułu 31 *Konwencji o statusie uchodźców*.

Inne problemy związane są z masowymi przyjazdami proszących o azyl drogą morską. Niektórych odsyła się siłą do ich kraju. Nowe prawo wymaga, by poznać warunki, w jakich realizowane są prośby o status uchodźcy.

### **4) Dzielenie się ciężarem i Układy odnośnie „krajów trzecich”.**

W jaki sposób państwa mogą dzielić się ciężarem przyjmowania imigrantów w sytuacji ich masowego napływu?

*Układ z Schengen* (1985) pomiędzy rządami niektórych krajów europejskich i *Konwencja Dublińska* (1990) określają, że osoby proszące o azyl powinny składać prośby o status uchodźcy w tym kraju Unii Europejskiej, do którego przybyli. Jednakże przed podjęciem jakichkolwiek decyzji, należy upewnić się, czy jest jakiś „kraj trzeci”, który przyjmie daną osobę, co utrudnia jeszcze całość procedury. Wspomniane *Układy* nie są doskonałe i stwarzają nowe problemy. Mimo to, powołano podobny system obejmujący Stany Zjednoczone i Kanadę.

## 5) Ograniczenia Międzynarodowej ochrony.

Zasadniczą korzyścią wynikającą z *Konwencji o statusie uchodźców* jest prawo zabraniające wydalania do krajów, w których są prześladowania i tortury. *Międzynarodowe Prawo Zwyczajowe* gwarantuje prawo proszenia o azyl, ale nie gwarantuje przyznania azylu. Nawet, jeśli ktoś otrzymał status uchodźcy, nie daje on prawa do obywatelstwa, ani do otrzymania karty stałego pobytu. W konsekwencji, wielu uchodźców w skali świata, przebywa w obozach, często w sytuacji krytycznej i bez definitywnego rozwiązania ich problemu.

## HUMANITARNY WYMIAR NIE WYDALANIA IMIGRANTA

W tym rozdziale zajmiemy się definicją uchodźcy w danym kontekście i restrykcjami *Międzynarodowej Ochrony* wynikającymi z tej definicji. Zajmiemy się także usiłowaniami zapobiegania niedoskonałościom wynikającym z tych ograniczeń.

### 1) Ograniczenia definicji uchodźcy w *Konwencji Genewskiej odnośnie statusu uchodźców*.

Definicja uchodźcy w *Konwencji Genewskiej*, jako koniecznego warunku udzielenia pomocy, wymaga istnienia poważnego niebezpieczeństwa związanego z pięcioma dziedzinami wymienionymi w *Konwencji*: rasa, religia, narodowość, przynależność do szczególnej grupy społecznej, przekonania polityczne. Nie mówi się tu o ucieczce przed odpowiedzialnością prawną, o ogólnych sytuacjach przemocy, klęskach naturalnych, zagrożeniu osobistego czy prywatnego bezpieczeństwa.

### 2) *Konwencja o statusie uchodźców i inne formy Międzynarodowej ochrony*.

Nowe formy *Międzynarodowej ochrony* poszerzają definicję uchodźcy i udoskonalają *Konwencję Genewską o statusie uchodźców* (1951). Także *Konwencja Organizacji Jedności Afrykańskiej* poszerza definicję uchodźcy, którym jest: każda osoba, która z powodu agresji zewnętrznej, obcej dominacji lub wydarzeń powodujących naruszenie porządku publicznego... jest zmuszona do opuszczenia zwykłego miejsca przebywania i szukania schronienia w innym kraju, do którego należy z racji narodowości. *Deklaracja z Kartaginy* poszerza definicję uchodźcy zawartą w *Konwencji o statusie uchodźców* i bierze pod uwagę zagrożenie wynikające z ogólnych sytuacji przemocy lub powszechnego naruszania Praw człowieka, czyli bierze pod uwagę ochronę grupy.

Zgromadzenie generalne ONZ poszerzyło mandat Wysokiego Komisariatu ds. uchodźców Narodów Zjednoczonych i włączyło nowe kategorie osób zasługujących na

międzynarodową ochronę. Ustaliło ono normy odnośnie *Czasowych uchodźców* i zapewniło większą elastyczność w dziedzinie ochrony międzynarodowej.

*Konwencja o nie stosowaniu tortur oraz Międzynarodowy Pakt praw obywatelskich i politycznych*, w większym stopniu zobowiązują dane Państwo do obrony najbardziej podstawowych praw człowieka.

### **3) Wysiłki celem „nie wydalania” imigranta, jeśli naruszone zostały Prawa człowieka**

Jeśli jakaś osoba nie mająca obywatelstwa, wyraża lęk, który jednakże nie może być podstawą do przyznania jej statusu uchodźcy, niektóre kraje europejskie stosują zasadę o „nie wydalaniu” i pozwalają na pozostanie w kraju ze względów humanitarnych.

Prawo stosowane w Stanach Zjednoczonych usiłowało stworzyć środki zapobiegawcze w oparciu o wykazanie łamania praw człowieka i *Prawo wojenne* obowiązujące w kraju pochodzenia imigranta.

Nowe postanowienia zawarte w *Statucie o ochronie czasowej* ustalają przepisy prawne odnośnie *Czasowej ochrony*. Jednakże statut pozostawia wiele do życzenia, ponieważ nie zapewnia ochrony w takim samym stopniu jak czyni to norma *Czasowej ochrony*.

### **4) Wpływ Obrony Praw Człowieka na ewolucję definicji uchodźcy.**

*Prawo odnośnie statusu uchodźców* ewoluuje w kierunku *Całkowitej ochrony Praw człowieka*. Definicja uchodźcy bierze pod uwagę nową cechę: grupy społecznej. Każda grupa, której istnienie jest zagrożone, powinna mieć możliwość proszenia o ochronę, nawet, jeśli władze nie chcą udzielić pomocy. Uznaje się, że łamanie Praw człowieka mające miejsce w kraju pochodzenia, może być niebezpieczne i wymagać konieczności ochrony.

W Dyrektywach ONZ pojawiają się nowe sposoby ochrony, nawet, jeśli osoby nie mają statusu uchodźców i przemieszczają się wewnątrz swojego kraju.

## **IDEAL MIŁOŚCI I NOWY PORZĄDEK LUDZKOŚCI: Międzynarodowa ochrona dla osób przemieszczających się z powodu katastrof naturalnych lub sytuacji ekonomicznej.**

Jednym z ograniczeń *prawa do Ochrony międzynarodowej* był brak możliwości emigrowania po katastrofie naturalnej lub ekonomicznej. Od chwili klęski tsunami powiedziane jest, że opuszczenie domu wskutek klęski naturalnej lub ekonomicznej, powinno także być powodem do znalezienia ochrony międzynarodowej.

### **1) Prawo do pomocy humanitarnej i ideał miłosierdzia.**

*Prawo do pomocy humanitarnej* to jeden z aspektów *Prawa wojennego* lub też *Konwencji Genewskich* podpisanych w 1949 r (Historycznie, Konwencje Genewskie /1949/ są rozwinięciem pierwotnej, krótkiej Konwencji z 1864, na bazie której powstało *Międzynarodowe prawo humanitarne* z inicjatywy Henry Dunan`a).

Podejmowane przez organizacje państwowe i poza państwowe, *prawo do pomocy humanitarnej* zdefiniowane zostało jako "nowy, międzynarodowy porządek humanitarny". Bierze ono pod uwagę zasadę neutralności i bezstronności Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża: jest odzwierciedleniem norm etycznych przedstawiających ideał miłosierdzia obecny w wielkich religiach.

## **2) Prawo wojenne i prawo do pomocy humanitarnej.**

Pierwszym celem *Prawa wojennego* jest zagwarantowanie Praw człowieka w okresie wrogości. *Prawo do pomocy humanitarnej* wymaga, by w czasie wojny państwa zachowywały „podstawowe zasady ludzkie” w odniesieniu do osób nie zaangażowanych w konflikt. *Konwencje Genewskie* (1949) zawierają dyspozycje odnośnie sposobu niesienia pomocy humanitarnej w razie konfliktów międzynarodowych i wojen domowych.

W 1977, podpisano dwa protokoły, będące dodatkami do *Konwencji Genewskich*, odnoszące się do ochrony ofiar: pierwszy dotyczy konfliktów międzynarodowych, drugi wojen domowych wymagających przepuszczenia konwojów z pomocą, w razie, gdy zagrożone jest życie ludności.

## **3) Pomoc humanitarna i katastrofy naturalne.**

Rezolucja 46/182 Zgromadzenia Generalnego ONZ pozwala na niesienie *pomocy humanitarnej* w sytuacjach katastrof naturalnych i w innych nagłych potrzebach. Państwa powinny ułatwiać prace organizacji państwowych i nie państwowych i oddać do dyspozycji pomoc humanitarną z sąsiednich krajów. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża jest *strażnikiem międzynarodowego prawa humanitarnego*. Jego kodeks prawny zawiera dyrektywy, jakie należy zachować podczas niesienia pomocy ofiarom katastrof. *Pomoc humanitarna* jest „zasadniczą humanitarną zasadą, z której powinni korzystać obywatele wszystkich krajów”. Członkowie Międzynarodowego Komitetu uznają obowiązek niesienia pomocy humanitarnej „wszędzie, gdzie to jest konieczne”. Ci, którzy niosą pomoc humanitarną, powinni mieć dostęp do potrzebującej ludności. Państwo, które sprzeciwia się niesieniu pomocy osobom przemieszczającym się, nadużywa swojej władzy.

Według podstawowych *zasad odnoszących się do prawa do pomocy humanitarnej*, państwa mają obowiązek chronienia praw osób przemieszczających się na terenie kraju: prawa do żywności, wody pitnej, ubrania, mieszkania, pomocy medycznej, instalacji sanitarnych, obrony w obliczu okrucieństw, nieludzkiego i zdeprawowanego postępowania. Ponieważ państwa mają zapewnić te prawa, odpowiednie służby ONZ mogą podjąć wszelkie dozwolone środki, także przymus, w razie poważnego cierpienia ludności. Może to być zastosowane, nawet, jeśli dane państwo bez wystarczającego powodu odmówiło pomocy humanitarnej. Te *Podstawowe zasady* stanowią znaczący postęp w porównaniu z poprzednimi sposobami *międzynarodowej ochrony*.

## **4) Wpływ ewolucji prawa do pomocy humanitarnej na prawo dotyczące uchodźców.**

Czy *prawo do pomocy humanitarnej* ma wpływ na status uchodźców, którzy uciekają ze swojego kraju, ponieważ nie otrzymali pomocy humanitarnej, gdyż została ona użyta przez Państwo do innych celów?

Grupy, które opuszczają swój kraj po katastrofach naturalnych, powinny móc udowodnić, że są uchodźcami w znaczeniu *Konwencji Genewskiej z 1951*. Kwestia nie polega na stwierdzeniu, czy dana grupa jest ofiarą polityki dyskryminacyjnej, ale czy uznaje się, że jedno z praw tej grupy zostało naruszone. Analiza polega na przyjrzeniu się, czy Prawa indywidualnego człowieka lub też grupy, zostały naruszone przez dane Państwo. Pozbawienie Praw człowieka może być uznane za „prześladowanie” w znaczeniu *Konwencji*. W takim przypadku, czy jest to wystarczający powód do otrzymania statusu uchodźcy? Międzynarodowe instytucje w jasny sposób zakwalifikowały osoby przemieszczające się z terenu własnego kraju za wymagające szczególnej ochrony.

### **III. Wnioski**

Możemy zauważyć ewolucję *prawa Międzynarodowej ochrony*, które usiłuje odpowiedzieć na nowe sytuacje. Międzynarodowe Prawo zobowiązuje Państwa do zapewnienia ochrony każdej osobie znajdującej się w sytuacji nieszczęścia.

Jednakże *Prawo odnośnie statusu uchodźców* ( *Konwencja Genewska z 1951*) zawiera pewne braki: na przykład kwestia ofiar katastrof naturalnych, przemieszczających się na terenie własnego kraju nie jest rozwiązana. Co stanie się, jeśli całe masy ludzi przemieszczą się w kierunku granic międzynarodowych? Czy otrzymają ochronę jako uchodźcy? Nawet, jeśli te osoby nie były prześladowane, czy potrafimy uznać ich potrzebę międzynarodowej ochrony z racji katastrof naturalnych, wobec których nie mieli żadnej możliwości przeciwdziałania ani kontroli?

Mark R. von STERNBERG

*Adwokat Wspólnoty Katolickich Bractw Arcybiskupstwa w Nowym Jorku*

# Doświadczenie Limsry Pin migranta Kambodżanina

*Limsry Pin, stały współpracownik duszpasterstwa Kambodżan, Francuz pochodzenia kambodżańskiego, jest żonaty, ma sześcioro dzieci. Do Francji przybył w lipcu 1982 roku, ze statutem uchodźcy. Opisuje przebytą drogę : obóz w Tajlandii, spotkanie z chrześcijaństwem, chrzest, aż do odpowiedzialności na łonie Kościoła we Francji.*

## Wyjście w nieznane

W styczniu 1979 roku, zakończył się reżym Czerwonych Khmerów i zaczął się inny : Ludowa Republika Kampuczy (RPK) ustanowiona przez Wietnam. Pewna liczba funkcjonariuszy, która przeżyła masakrę Czerwonych Khmerów, zgodziła się na współpracę z tym rządem. Nie przyjąwszy takiego rozwiązania, rozpocząłem produkcję i sprzedaż alkoholu, produkowanego na bazie cukru palmowego, żeby w ten sposób utrzymać rodzinę.

Na początku 1981 roku, sytuacja stawała się stopniowo coraz bardziej krytyczna. Inteligencja pracowała lub nie dla rządu, a ludzie, którzy nie akceptowali reżimu zaczęli opuszczać kraj, znajdując schronienie w obozach w Tajlandii. Również i ja wraz z rodziną zdecydowałem się na wyjazd. Po 36 godzinach podróży pociągiem, dotarliśmy do Battambang, miasta Kambodżańskiego w pobliżu granicy z Tajlandią. W trakcie drogi zmarła nasza 14-miesięczna córka. Zaczęliśmy stawiać sobie pytania : czy śmierć naszego dziecka nie jest znakiem zagrażającego nam niebezpieczeństwa? Czyż nie powinniśmy chronić życia dwojga pozostałych dzieci? Czy mamy kontynuować drogę, czy wrócić do kraju?

Miesiąc po przejściu niebezpiecznych etapów, całą czwórką dotarliśmy do obozu uchodźców w Tajlandii. Tam, chrześcijanie zaproponowali nam formacje katechetyczne, w których wzięła udział moja żona.

Rok później, nadarzyła się okazja wyjazdu do Francji. 5 lipca 1982 roku, z kilkoma innymi uchodźcami, przyjechaliśmy do Roissy. Potem wędrówka od ośrodka do ośrodka przyjęć dla uchodźców, aż dotarliśmy do Bourges.

## Spotkanie z chrześcijaństwem

Pewnego dnia, pod koniec kursu języka francuskiego, moja żona zapytała profesora, co należy zrobić, by móc kontynuować dalszą formację katechetyczną. Pewnego dnia, w towarzystwie młodej kobiety, złożyła nam wizytę Siostra zakonna z parafii. Na ich prośbę, zgodziłem się zostać tłumaczem podczas spotkań katechetycznych. Było mi jednak bardzo trudno tłumaczyć słowa, których nie ma w moim języku, takie jak Bóg, Ewangelia, Trójca... Wiele razy nie mogłem zrozumieć, gdy katechetka mówiła : *Boże, zbaw nas ode złego; Bóg Stworzyciel nieba i ziemi, ....* Dużo rozmawiałem z katechetką, aby lepiej pojąć Ewangelie. Zacząłem je czytać i stawiać wiele pytań... Kilka miesięcy potem, odwiedził nas pewien doświadczony misjonarz z Kambodży. Wielką radością była dla mnie możliwość usłyszenia, we własnym języku, objaśnień słów i zdań Ewangelii!

Jesienią 1982 roku, termin pobytu w tym ośrodku przyjęć dobiegł końca. W takim więc razie, by zdobyć mieszkanie, trzeba było opłacić trzy fisze. Potrzebne były też środki, by utrzymać rodzinę. Bez pracy, bez środków do życia, bez mieszkania... stawiałem sobie tysiące pytań : Dlaczego tu przybyłem ? Co mogę zrobić? Myślałem znów o moim kraju i o mojej rodzinie, która tam pozostała i której mi brakowało. Dwa miesiące potem, pewien Kambodżanin znalazł dla mnie pracę w fabryce. Było to ogromną pomocą i ulgą!

## **Wraz z chrześcijanami Kambodży**

W 1983 roku, byłem obecny na spotkaniach chrześcijan Kambodży. Spotkania te są organizowane przez BPAC (*Biuro Promocji Apostolstwa wśród Kambodżan*). Odpowiedzialnym za nie jest biskup Yves Ramousse, Wikariusz Apostolski Phnom Penh. Wraz z nimi, zacząłem *kosztować* chrześcijaństwa. Solidarność i darmowość to dwa słowa, które dotknęły mnie najbardziej. Rok potem, w parafii Świętego Pawła w Bourges, podczas Wigilii Paschalnej, moja żona, dzieci i ja przyjęliśmy chrzest.

Następnie zaangażowałem się, jako wiceprezes, w Stowarzyszeniu Kambodżan z Cher (miejsowość we Francji). Wraz z innymi, pomagam bezinteresownie, nowoprzybyłym do Francji Kambodżanom. Niektóre osoby, które zapewniają im przyjęcie, za wynagrodzeniem, zarzucają mi zdradę narodu khmerskiego, ponieważ stałem się chrześcijaninem. Na szczęście wspiera mnie stowarzyszenie.

W 1987 roku przyjechałem do Paryża i pracowałem na rzecz Kościoła Kambodży w 19 dzielnicy. Tam, razem z innymi, tłumaczyłem na język Khmerów książki katechetyczne i psalmy, jak również mszał dwujęzyczny dla Kambodżan rozproszonych po całym świecie.

W 1990 roku z chrześcijanami Kambodży z *Ile- de -France* (środkowa część Basenu Paryskiego), zapoczątkowaliśmy zwyczaj odprawiania mszy, ze wspólnym po niej posiłkiem - raz na miesiąc i z okazji innych ważnych świąt kambodżańskich. Inicjatywa ta jest kontynuowana do dziś.

## **Duszpasterstwo Kambodżańskich chrześcijan**

Kambodża powoli się otwiera i dawni misjonarze zaczynają się tam na nowo odnajdywać. Za porozumieniem Kościoła w Kambodży i we Francji, tworzymy Narodowe Duszpasterstwo Kambodżan, które stawia sobie za zadanie dwa cele :

1- Sprzyjać włączaniu się chrześcijan Kambodży w Kościół lokalny i społeczeństwo francuskie, pomagając im w zachowaniu własnych korzeni i wartości płynących z ich tożsamości.

2 - Uczyć najmłodszych języka ich pochodzenia, by mogli utrzymywać kontakt z dorosłymi, którzy nie opanowali dobrze francuskiego.

Duszpasterstwo pozwala chrześcijanom Kambodży odnaleźć orientacje religijne, przy równoczesnym zachowaniu ich własnej kultury i świata wartości religijnych, naznaczonego przez Buddyzm, oraz dostosować się do kultury chrześcijańskich wspólnot lokalnych i kraju, który ich przyjmuje.

## **Więzi ze Wspólnotą chrześcijan Kambodży**

Kambodżanie uchodzący we Francji są liczni (około 70.000). Wielu otrzymało obywatelstwo francuskie. Jednakże liczba chrześcijan nie przekracza 3000. Większość z nich została wprowadzona w chrześcijaństwo w obozach dla uchodźców w Tajlandii. Jedną z racji, dla



których rodzice buddyjscy życzą sobie chrztu chrześcijańskiego dla swoich dzieci, jest pragnienie lepszego zintegrowania się z nowym środowiskiem społecznym w większości katolickim. Sentencja kambodżańska mówi: „*Gdy wchodzi się do rzeki, podąża się za jej meandrami; gdy wchodzi się do kraju, idzie się za jego zwyczajami.*”

Kambodżańscy chrześcijanie, którzy mają niewielki kontakt z Chrześcijańską Wspólnotą Kambodży, mają duże trudności ze zintegrowaniem się w życie swojej parafii. „*Wielu chrześcijan Kambodżan jest za bardzo odizolowanych, ich więzi z parafią prawie nie istnieją*”, stwierdza biskup Lesouëf, Prefekt Apostolski Kompong Cham (Kambodża). Nowym chrześcijanom Kambodżańskim powinna, zatem towarzyszyć Wspólnota Kambodżańska, nie tylko w ich wierze, ale także w ich kulturze i religii buddyjskiej. Nawrócenie, to nie tylko przemiana przekonań, praktyka nowych wartości moralnych, ale to również nowy sposób zachowania się w stosunku do innych. Łączność z innymi chrześcijanami Kambodży jest pociechą i otuchą: „*Samotny, czasem odizolowany jest szczęśliwy, gdy od czasu do czasu spotka przyjaciela chrześcijanina Khmera.*”

### **Ewangelizacja nowoochrzczonych Kambodżan**

W środowisku duszpasterskim, w obliczu chrześcijan i niechrześcijan, którzy pragną poznać lub pogłębić znajomość religii chrześcijańskiej, spotykamy się bardzo szybko z bardzo złożoną problematyką. Chodzi o budowanie dialogu, ale dialog jest trudny do prowadzenia, gdy rozmówca nie mówi tym samym językiem i nie odnosi się do tego samego świata wartości. W takich warunkach, to samo słowo może mieć bardzo różne znaczenia, a niektóre wyrażenia czasem nie istnieją w innym języku.

Oto przykład, który obrazuje potrzebę duszpasterstwa Khmerów.

Mentalność Khmerów nasycona jest kulturą zarazem animistyczną, hinduizmem i buddyzmem *theravada*. Khmer nie ignoruje idei bytów nadprzyrodzonych i mistycznych. Animizm mówi mu o mnóstwie bóstw. Hinduizm wprowadza go w relacje z mitologią bogów i bogiń zamieniając się często w kontekst bardzo antropomorficzny... Buddyzm *theravada* (Theravada - „Droga Starszych”) nie neguje Boga, ale nie interesuje się nim: Bóg lub byty boskie są mniej ważne i poddane Buddzie, który przez iluminację (oświecenie) przeszedł do innego świata. Wobec takiej mentalności, jak należy podejść do pojęcia Boga chrześcijan i jakich użyć słów, by go określić?

W ostatnim wydaniu Biblii ekumenicznej, nasz chrześcijański język zaczerpnął ze spisu religii brahmanizmu. Jednakże, dla uniknięcia pomieszania, trzeba stworzyć nowe słowa między koncepcjami chrześcijańskimi i buddyjskimi. Może również, trzeba by było zapoznać chrześcijan Kambodżańskich z nowym słownictwem Khmerów, by mogli oni świadczyć wobec swoich rodaków? Biskup Ramousse powiedział: „*W Kościele, katechumeni są znakiem dla wspólnoty etnicznej, nawet jeśli jest to często za skandaliczną cenę, gdyż zarzuca się im bycie zdrajcami narodu i rasy. Ukazują oni, że Khmer może stać się chrześcijaninem bez wyrzekania się własnej kultury. Skandal zmniejsza się przez okazanie dobroci i poświęcenia wobec swoich rodaków*”.

Problem językowy jest nie do ominięcia. Aby rozmawiać o Bogu, koniecznym jest rozpoznanie tego, co w kulturze ma aspekt boski. Jest to metoda długa i trudna, ale skutecznie pomaga katechumenom w refleksji i pogłębieniu.

Aby towarzyszyć katechumenom Khmerom, trzeba znać ich mentalność, religię i kulturę. W przeciwnym razie nie jest możliwe odnalezienie powiązania między wiarą

i życiem, a wiara ograniczy się tylko do wiedzy, do nagromadzenia wiadomości, które nie przenikną do życia.

## Więzi z Kościołem w Kambodży

Jak wszyscy migranci tak i Khmerowie, żyjąc we Francji często myślą o swoim kraju i o rodzinach, od których od dawna są oddzieleni. Uchodźcy we Francji nie mają prawa powrotu do swojego kraju. Jednak starają się znaleźć sposoby zobaczenia się z rodziną i przyjaciółmi. Kiedy tam wracają pomagają w budowaniu szkół, świątyń (pagod)... Ci, którzy są chrześcijanami chodzą do kościoła, utrzymują kontakt z kapłanami, których poznali we Francji... Od 1993 roku, Kościół się rozwinął i stał się „khmerski” na płaszczyźnie języka i liturgii : *„Kiedy wróciłem do Kambodży, uczestniczyłem we mszy, byłem trochę zdezorientowany, bo nawet Ojciec Nasz nie mogłem odmawiać ze wszystkimi, gdyż nie było ono tym samym, które znałem”*.

## Inkulturacja

Biskup E. Destombes, Wikariusz Apostolski w Phnom Penh, po powrocie z Synodu Kościołów Azji, odbywającego się w Rzymie w 1998 roku, napisał w Biuletynie Duszpasterskim: *„Najważniejszą treść tego synodu streszczają trzy słowa: inkulturacja, dialog międzyreligijny i miejsce Kościoła w społeczeństwie”*. Odnośnie inkulturacji dodał: *„Kościół stara się przystosować do kultury Khmerów..., by Kościół w Kambodży miał oblicze Khmerów koniecznym jest, aby khmerscy chrześcijanie wypowiedzieli się na ten temat.”*

Tak właśnie, na przykład podczas synodu Kościoła w 1999 roku, 120 katolików Kambodżańskich wymieniło swoje myśli na temat inkulturacji, zwłaszcza, jeśli chodzi o Dzień Zmarłych. Niektórzy mówili, że obchodzą ten dzień 2 listopada. Inni świętują tak jak ich buddyjscy przyjaciele i sąsiedzi, podczas tradycyjnych 15 dni. Po zgłębieniu Ewangelii o Weselu w Kanie Galilejskiej, gdzie jest mowa o tym, że Jezus przemienił w cudowny sposób wodę w wino, pokazując uczniom, że nie zmienia niczego z miejscowych zwyczajów, ale dostosowuje do nich swoje nauczanie, wymiany w małych grupach pozwoliły na uwydatnienie powiązania między świętem kambodżańskim *Pchum Ben* (Święto Zmarłych) i dniem poświęconym pamięci zmarłych w Kościele katolickim. Każdego roku, od 1 do 15 dnia miesiąca księżycowego *photrabot* (w tym roku, od 19 września do 3 października), Khmerzy mają zwyczaj obchodzenia *Pchum Ben*. Wszyscy uczestniczą w tej celebracji z szacunku wobec swoich dziadków i rodziców. Katolicy są wdzięczni swoim dziadkom i rodzicom, zarówno żyjącym jak i zmarłym, a wspomnienie zmarłych jest okazją wyznania wiary w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Modląc się za zmarłych, proszą ich też o wstawiennictwo przed Jezusem Chrystusem.

*„Buddyści Kambodżańscy wierzą, że ich przodkowie, rodzice, dziadkowie..., którzy zgrzeszyli i zeszli do piekieł, wracają na ziemię w dniach Pchum Ben (Święto Zmarłych), aby otrzymać pożywienie od swoich dzieci, przez pośrednictwo bonzes (mnichów buddyjskich). Kambodżanie katolicy nie wierzą, że zmarły może przyjmować i jeść pokarm, ale świętują swoje własne „Pchum Ben” (Święto Zmarłych) z obyczajami i kulturą Kambodży. Zanosimy pokarm do kościoła, aby świętować bezwarunkową miłość Boga i przebaczenie wszystkim w wielkiej Bożej rodzinie. Katolicy kambodżańscy mogą celebrować każdego roku Pchum Ben podobnie jak to czynią buddyści, ale powinni rozumieć, że sens tego przeżywania jest zupełnie inny.”*

## **Współpraca chrześcijan Kambodżańskich we Francji w tłumaczeniu dzieł katolickich na język Khmerów**

Ojciec Bruno Cosme, francuski kapłan i ojciec duchowny Wyższego Seminarium w Kambodży, w 1999 roku wystosował list do chrześcijańskiej Wspólnoty Khmerów we Francji: „*Szukam jednej lub więcej osób, która wyznaje wiarę Khmerów katolików, znającą język francuski, by mogła mi pomóc w tłumaczeniu tekstów Kościoła, życiorysów świętych, medytacji, artykułów Katechizmu Kościoła Katolickiego i tekstów Soboru... z myślą o seminarzystach i Wspólnocie chrześcijańskiej. Pozwoliłoby to każdemu seminarzyście na posiadanie dokumentu w języku khmerskim. Oprócz Biblii nie ma żadnego innego dokumentu w tym języku...*”

Po tej prośbie, dziesięciu chrześcijan Khmerów zdecydowało się ofiarować swoją pomoc Kościołowi w Kambodży, zapewniając tłumaczenie. Stworzyliśmy dwie komisje tłumaczenia i relektury, ponieważ „*ten rodzaj działalności nie może być owocem pracy indywidualnej; tłumaczenie jest sztuką!*” Tłumaczenia powinny respektować cywilizację i kulturę danego kraju. Zależnie od kultury różnie patrzy się na sprawy, widzenie rzeczy jest odmienne, zwłaszcza w dziedzinie religii.

Tłumaczenie nie jest ukierunkowane tylko na niesienie pomocy Kościołowi Kambodży. Pozwala ono tłumaczom i korektantom tekstu wyrazić swoją wiarę zgodnie z kulturą Khmerów. Kambodżanie ochrzczeni we Francji znają trudności, przeżywane przez migrantów, związane z procesem integrowania się w życie parafialne. Dobrze przyjęci podczas katechumenatu, stają się „bohaterami” dnia swojego chrztu, potem popadają często w pewną anonimowość i wtedy pojawia się problem dotyczący ich wytrwania.

Wobec rozwoju Kościoła w Kambodży, tłumaczenie jest zadaniem, ale także okazją do wzmocnienia i ożywienia naszej katolickiej wiary w życiu, tutaj we Francji.

### **Życie chrześcijańskich Wspólnot Kambodżan**

W Paryżu, w Marsylii, w Lyonie chrześcijanie Khmerscy gromadzą się co miesiąc na Eucharystii, a potem na wspólnym posiłku.

Dwujęzyczny biuletyn, ukazujący się raz na kwartał, pozwala nawiązywać kontakty z innymi Wspólnotami chrześcijan Kambodżan, katolikami Khmerów, żyjącymi samotnie i dzielić się wiadomościami z każdym, a także z Kościołem Kambodży.

Od 1996 roku, duszpasterska Rada Narodowa zbiera się raz w roku. Reprezentowane tam są różne Wspólnoty; dokonuje się wymiana na temat konkretnych sytuacji i rozmaitych kwestii oraz pogłębia temat roku. W taki sposób, w 1999 roku, rozważaliśmy o chrześcijańskim znaczeniu Jubileuszu Roku 2000, z następującym stwierdzeniem: „*Dla mieszkańców Azji, kalendarz gregoriański nie stanowi odniesienia. Zależność od czasu cyklicznego, według wizji tradycji buddyjskiej, jest bardzo różna od naszej, która jest linearna. To ważne odkrycie*”.

Każdego lata, duszpasterstwo organizuje tydzień wakacji dla Kambodżan z całej Francji, chrześcijan i niechrześcijan, dla dzieci, młodzieży i dorosłych: wypoczynek, kontakt z naturą, spotkanie międzypokoleniowe, poznawanie Francji, formacja.

Limsry Pin

*Stały współpracownik zajmujący się działalnością dobroczynną na rzecz Kambodży*

# Aktualności z Prowincji

## Wizyta Przełożonych

**Matka Evelyne Franc  
i Siostra Blanca Libia Tamayo, Radna Generalna**

### **Wizyta w trzech Prowincjach Antyli Porto Rico - Santo Domingo - Kuba**

30 czerwiec-8 lipiec 2006

**Porto Rico, Kuba i Santo Domingo** są częścią Antyli, grupy wysp na Morzu Karaibskim, otoczone od południa przez Amerykę Południową, od południowego-zachodu Amerykę Centralną i od północnego-zachodu przez Stany Zjednoczone. Archipelag tworzy łuk o zasięgu 3500 km długości, rozciągający się od Kuby na południe od Florydy, aż do małej wyspy niderlandzkiej Aruba, wzdłuż Wenezueli. Wyróżnia się dwie części :

\* Wielkie Antyle, z Kubą, Haiti i Republiką Dominikany, Porto Rico i Jamajką. One same zajmują 9/10 powierzchni i ludności Antyli.

\* Małe Antyle, stanowią jeden sznur małych wysp, pochodzenia wulkanicznego lub wapiennego, wraz z Porto Rico.

**1 lipca 2006 roku**, Matka Evelyne Franc i Siostra Blanca Libia Tamayo przybyły do Porto Rico. Po tej pierwszej wizycie, udały się samolotem do Santo Domingo, a potem na Kubę.

**W każdej z tych Prowincji**, Nasza Matka spotkała się z Radą Prowincjalną i z Siostrami Służebnymi. Po wysłuchaniu ich doświadczeń, radości i trudności, Siostra Evelyne przypomniała o podstawach, na których buduje się autorytet, sposobie jego sprawowania i środkach, które mogą być pomocne w podjętej posłudze. Matka stale odwoływała się do Konstytucji i Założycieli. Przytoczyła, między innymi, jedno ze zdań Matki Guillemine, przypominając, że misja Sióstr Służebnych polega w pierwszym rzędzie na jednoczeniu Wspólnoty z Bogiem. Wymaga to od Siostry Służebnej przyobleczenia sięw Ducha Chrystusa Sługi, za przykładem Maryi Służebnicy.

W trakcie spotkań z Siostrami Matka Evelyne rozważyła wraz z nami wspólne cechy osobowości i życia wiary dwóch Sióstr Miłosierdzia, które szczególnie wspominamy w tym roku, z racji dwusetnej rocznicy urodzin św. Katarzyny Labouré i setnej rocznicy urodzin Siostry Suzanne Guillemine. Obie te Siostry zapraszają nas, by być coraz bardziej w naszym

poranionym świecie, kobietami „ekspertami komunii”. Matka pomogła nam też rozważyć temat naszej osobistej odpowiedzialności za bycie coraz bardziej koherentnymi w naszym powołaniu służebnic Ubogich, aby stawać się „otwartym listem Boga” dla Ubogich (por. 2 Kor.3,2). Począwszy od naszych codziennych wyborów, Prowincja odnowi się w gorliwości i entuzjazmie. Po zaakcentowaniu kilku wyzwań stawianych nam przez dzisiejszy świat, Matka zachęcała nas do dawania odpowiedzi z zaangażowaniem i w bardzo wyraźny sposób. Zapraszała nas bardzo, by żyć najlepiej jak to możliwe naszym specyficznym duchem, by zgłębiać odnowione Konstytucje, by działać w duszpasterstwie młodych i przekazywać młodemu pokoleniu pasję służenia Ubogim, by otworzyć się na międzynarodowy wymiar Zgromadzenia.

W **Porto Rico**, Nasza Matka i Siostra Blanca Libia odwiedziły szpital Stałej Pomocy i Dom Świętej Ludwiki dla Sióstr starszych i chorych. Siostra Evelyne powiedziała Siostrom, że poprzez modlitwy i ofiary bardzo aktywnie uczestniczą w życiu Zgromadzenia.

W **Santo Domingo**, w ośrodku „Odradzać się” Matka spotkała się z młodzieżą, przeżywającą rozmaite trudności. Młoda 14 - letnia dziewczyna opowiedziała o swoim doświadczeniu: *„Przed przybyciem do ośrodka, źle traktowałam moją mamę i nieustannie się z nią kłóciłam. Tutaj zdałam sobie sprawę z mojego postępowania i stopniowo nauczyłam się szacunku wobec innych. Teraz, szanuję moją mamę i zmieniły się nasze relacje. Ośrodek pomógł mi stać się lepszą”*. Następnie Siostra Evelyne spotkała się ze Wspólnotą « Świętej Ludwiki ». Jest to dom, w którym odbywają się różne spotkania i rekolekcje. Potem w domu « Róża », spotkała się z dziećmi chorymi na AIDS. Dwóch pracowników tego domu podzieliło się swoim szczęściem, którego doświadczają pracując przy tych dzieciach. Uważaj swoją pracę za służbę, jaką mogą realizować z entuzjazmem we współpracy z Siostrami, by być *„ojcami i matkami, których te dzieci nie mają”*. Na koniec Matka odwiedziła pierwszy dom Sióstr Miłosierdzia założony w Republice Dominikany, ośrodek „Duarte” dla Ubogich dzieci, i dzieło „Marguerite Naseau” w ubogiej dzielnicy.

Na **Kubie**, Matka Evelyne z radością przewodniczyła Posłaniu Siostry Seminarzystki do Służby Chrystusowi w Ubogich. Następnie odwiedziła „Złoty wiek”, czyli dom dla niepełnosprawnych i „Zakątek”, gdzie są przyjmowani trędowaci. Nasza Matka była pełna podziwu wobec posługi Sióstr ludziom cierpiącym i opuszczonym przez panujący ustrój polityczny.

Przed wyjazdem z Siostrą Blanłą Libią do Paryża, Siostra Evelyne podziękowała trzem Prowincjom za serdeczne przyjęcie. Dziękujemy Bogu za Jego przejście wśród nas poprzez wizytę Naszej Matki.

Grupa Sióstr

# Wizyta Przełożonych

**Matka Evelyne Franc**

**i Siostra Julma Neo, Radna Generalna**

## **Wizyta w Prowincji Tajlandii**

22-30 lipca 2006

**22 lipca 2006 roku**, Matka Evelyne Franc wraz z Siostrą Julmą Neo przybyła do Prowincji Tajlandii odwiedzić trzy kraje, wchodzące w jej skład: Kambodżę, Laos i Tajlandię. Siostry z radością przyjęły przybyłych gości, po czym wszyscy uczestniczyli w Eucharystii otwierającej wizytę. Na spotkaniu Rady Prowincjalnej Nasza Matka zapoznała się z realiami życia Prowincji. Następnie udała się do Ośrodka pomocy społecznej, gdzie przyjmowani są rodzice muzułmańscy i tajlandzcy wraz ze swoimi dziećmi. Dzięki temu pierwszemu spotkaniu, mogła w pełni wejść w środowisko wieloreligijne, w którym Siostry żyją i pracują na co dzień.

### **W Kambodży**

Matka Evelyne, Siostra Julma i wizytatorka, Siostra Josefina Estremera, zostały powitane w Phnom Penh, przez Siostry różnych Wspólnot stolicy i Battambang, regionu i diecezji najuboższej w kraju. Po roku przemocy reżimu komunistycznego, Kambodża nadal walczy o swój rozwój. Matka zobaczyła służbę Sióstr wobec najuboższych: osób przyjmowanych tymczasowo w schronisku, robotników fabryki, żyjących w nędznych mieszkaniach. Następnie udała się do Takeo, gdzie Siostry prowadzą jedyny szpital w kraju, dla chorych na oczy. Z pomocą zagranicznych lekarzy, klinika udziela formacji kambodżańskim pielęgniarkom i lekarzom. Na koniec formacji, są oni wysyłani do wiosek, by tam leczyć ludzi z chorobami oczu. W najbliższym czasie, w tym szpitalu Siostry rozpoczną realizację programu żywienia na odcinku pediatrycznym.

### **W Laosie**

Nasza Matka doświadczyła Kościoła naprawdę mniejszościowego. Rano celebracja Eucharystyczna w kościele parafialnym w Vientiane, wizyta u biskupa Kamsee, spotkanie ze starszymi osobami, z młodzieżą i kobietami, którym służą Siostry. Wszystko to nakreśliło obraz życia tej małej Wspólnoty chrześcijańskiej, która usiłuje zachować swój dynamizm w komunistycznym kraju. W Laosie, działalność Kościoła nie może być prowadzona na zewnątrz.

## W Tajlandii

Wizyta w dwóch ze Wspólnot **południa** była innym doświadczeniem służby Ubogim. W Ronphibun Siostry prowadzą szkołę zawodową dla młodzieży muzułmańskiej i buddyjskiej. Zajmują się rehabilitacją osób starszych w szpitalu dla trędowatych i niepełnosprawnych. Wykorzystują do tego program oparty na bazie życia wspólnotowego. W Phattalung prowadzona jest szkoła dla dzieci i dom dla osób w podeszłym wieku. Przyjęcie przygotowane przez dzieci i nauczycieli przyniosło Matce Evelyne wiele radości i było okazją do serdecznego dialogu z Siostrami. Matka położyła nacisk na konieczność *bycia* w stosunku do *działania*. Ten punkt zabrzmiał jak wyzwanie:

*„Służba dzieciom i osobom trędowatym powinna być radością, która nie ma nic wspólnego z sukcesem, ale powinna być doświadczeniem, przeżywanym sercem pokornym i kochającym, i która trwa całe życie”.*

27 lipca, Siostra Evelyne wyjechała **na północ kraju**, w region bardzo ubogi. W Maesot, miejscowości leżącej na granicy między Tajlandią i Birmą, Siostry realizują szczególną pracę z imigrantami, uchodźcami birmańskimi i ludźmi, którzy należą do plemienia górskiego (Karens Birmańskie). Nasza Matka spotkała się z osobami zatrutymi kadmem. Odwiedziła też:

- nędzne mieszkania (nory), gdzie się spotykają muzułmańskie dzieci, żyjące na ulicy,
- centrum opieki dla dzieci tajlandzkich i birmańskich,
- obóz uchodźców birmańskich i jego szpital, skonstruowany przez lekarzkę birmańską. Jego wybudowanie świadczy o heroicznych staraniach Birman na rzecz swoich rodaków, mimo ich ograniczonych możliwości. W tych obozach, nadal przebywa tysiące uchodźców.

Po przyjeździe do Bangkoka, nasi goście zostali przyjęci przez Siostry Prowincji, które przygotowały celebrację światła na cześć Matki Bożej. Następnie Matka i Siostra Julma spotkały się z Siostrami kraju, z Siostrami Służebnymi, z formatorkami i z Młodymi Siostrami. Odwiedziły też hospicjum Świętej Klary, w którym pracuje jedna Siostra Miłosierdzia i gdzie przebywają chorzy na AIDS w końcowej fazie choroby. Dzień zakończył się wieczorną rekreacją.

Ostatniego dnia wizyty, w domu prowincjalnym, na wspólnej Eucharystii i braterskim posiłku, zebrała się rodzina wincentyńska Tajlandii. Na koniec spotkanie z Radą, a potem tradycyjny rytuał tajlandzki na rozesłanie, z życzeniami szczęścia, zakończył wizytę w atmosferze radości i nadziei.

Siostra Violeta CECILIO  
*Siostra Miłosierdzia*

# Wizyta Przełożonych

Matka Evelyne Franc

## Spotkanie z uczestniczkami międzyprowincjalnych Studiów Wincentyńskich w Salamance

3-7 sierpnia 2006

Tegoroczna sesja Studiów Wincentyńskich w Salamance została zaszczycona wizytą Matki Evelyne Franc. W sierpniu 2004 roku, ekipa koordynacyjna zaprosiła Naszą Matkę do wzięcia udziału w kilkudniowej sesji wincentyńskiej. Jej pozytywna odpowiedź doszła do skutku w obecnym roku.

3 sierpnia 2006 roku, Siostra Evelyne, Siostra Rosa Maria Miro, Radna Generalna i Wizytatorka Prowincji Madryt-Święty Wincenty, Siostra Maria del Carmen Zaballo, przybyły do Salamanki. 150 Sióstr uczestniczących w sesji, zebrało się, by powitać gości. Pomyślałyśmy wówczas o radości pierwszych Sióstr na widok przychodzącej do nich św. Ludwiki, podczas konferencji głoszonych przez św. Wincentego. Byli też obecni Ojcowie: Sanz - dyrektor prowincjalny, Otero - Wizytator, Sanchez Mallo - dyrektor CEME.

Pięć dni korzystaliśmy z obecności i prostoty Matki Evelyne i Siostry Rosy Marii. Ich sposób bycia przywoływał na pamięć postawę Jezusa, który powiedział, że nie przybył po to, by Mu służyć, ale żeby służyć.

### Zwiedzanie Salamanki

Niepodobnym było by nie skorzystać z okazji, by pokazać Naszej Matce okolice Salamanki, położonej na południowy zachód od Kastylii i miejscowości Leon. Przybyć do Salamanki, pełnej zabytków historycznych i mądrości, znaczy wejść w kontakt z kulturą i wiedzą. Jedna z sentencji mówi: *„ten, kto chce zdobyć wykształcenie, niech się uda do Salamanki”*. Siostra Maria del Carmen zaplanowała zwiedzanie miasta pod koniec dnia, w czasie, gdy promienie słoneczne rzucają złoty blask na kamienie zabytków Villamayor. Goście podziwiali główny plac miasta, katedrę, dom z muszelkami, kościół św. Szczepana, uniwersytet. Razem wychwalałyśmy Pana za piękno zabytków Salamanki. Te skarby architektury opiewają chwałę Boga i godność człowieka.

Spacer przez miasto, świeżość niesiona przez rzekę Tormes, kontakt z naturą i sztuką, informacje o Salamance, przekazane przez kilka Sióstr, dały Siostrze Evelyne ogólny obraz, ukazujący ważność tego pięknego miasta w historii Hiszpanii i świata. Zainteresowanie Siostry Evelyne było szczególnie zauważone przez przewodnika, który towarzyszył zwiedzającym.



## Zwiedzanie Cite Rodrigo

Na zachód od Salamanki wznosi się wspaniałe Cite Rodrigo. 5 sierpnia wieczorem, zwiedzający pojechali zobaczyć to hiszpańskie miasto, które było dawniej starym rzymskim miastem Mirobriga. W tym roku w katedrze diecezji Salamanki odbywa się wystawa na temat „*Wieki człowieka*”, nazwana Kyrios 2006. Dzięki tym skarbowi Kościoła Kastylii i Leon, można medytować nad różnymi aspektami chrześcijańskiego orędzia; 5 tematów tego roku to: „Zgodnie z Pismem”, „Wcielenie, dzieciństwo i ukryte życie Jezusa”, „Działalność publiczna Jezusa”, „Misterium paschalne”, „Eschatologia”.

W Cite Rodrigo, czekały na Naszą Matkę Wizytatorki hiszpańskich Prowincji i kilka Radnych, by pod wieczór zrealizować przewidziane spotkanie. Przewodnik też był przygotowany. Czekala również Rada miasta, którą wcześniej poinformowano o tej wizycie. Wszyscy podziwiali zaprezentowane dzieła sztuki i bogactwo chrześcijańskiego przesłania. Komitet kierujący wystawą napisał o tym wydarzeniu w prasie: „*Siostra Evelyne Franc, 4662 osoba zwiedzająca w dniu 5 sierpnia i 132141 od inauguracji, która miała miejsce w czerwcu*”. Jej obecność została wpisana w roczniki Kościoła Kastylii i Leon.

Następnie udano się do Wspólnoty w Rodrigo na spotkanie z Siostrami. Dawniej były tu dwa domy: jeden był Przytułkiem, szpitalem dla nieuleczalnie chorych, a drugi służył szkołom. Prowadzona tam też była świetlica dla młodzieży „*Naszej Pani od Cudownego Medalika*”. Ponad 100 lat Siostry świadczyły o miłości Boga wobec Ubogich. Aktualnie złączono obie te Wspólnoty, zakładając nowe dzieło służby dla osób starszych (dawny Przytułek). Siostry zajmują się też duszpasterstwem w rejonach wiejskich. Współpracują z członkami AIC i AMM (Stowarzyszenie Cudownego Medalika).

## W Domu Studiów Wincentyńskich

6 sierpnia Matka wygłosiła konferencję na temat „*Formacja dziś*”. Słuchało Jej ponad 300 Sióstr (150 uczestniczących w Sesji, Siostry z Prowincji Gijon i Madrytu-Swięty Wincenty, Seminarzystki z Seminarium międzyprovincialnego, Siostry misjonarki przybyłe z Avila i Siostry z okolic).

Z prostotą, Matka rozpoczęła swój referat od Ewangelii dnia o Przemienieniu Pańskim i przytoczyła słowa Piotra z góry Tabor: „*Panie, dobrze, że tu jesteśmy!*” Prowadząc wykład, doskonale po hiszpańsku, rozwinęła następujące punkty:

- Znaczenie formacji według Założycieli
- Konieczność formacji ciągłej według Konstytucji
- Formacja : droga całego życia
- Ożywienia naszego powołania w pójściu dalej.

Po konferencji miała miejsce bardzo ożywiona dyskusja na temat Wspólnoty lokalnej jako miejsca formacji, wymiany, rewizji. Mówiono także o trudnościach napotykanym w formacji. Następnie dwie Siostry zaprezentowały montaż audiowizualny: „*Siostry Miłosierdzia w Hiszpanii : od 1790 do 2006*”. Poranną część spotkania zwieńczyła Eucharystia.

W programie popołudniowym zaproponowany był okrągły stół i dzielenie się doświadczeniami:

- misja wobec migrantów w ośrodku przyjęć
- osobiste doświadczenie człowieka chorego
- posługa bezdomnym

- praca w duszpasterstwie ze szczególnym zwróceniem uwagi na rodziny chorych dzieci
- misja w muzułmańskim środowisku Maroka.

Liczne Siostry wyraziły też swoje z troskaniem i niepokój o migrantów, przybywających do Hiszpanii.

### **Wizyta Alba de Tormes**

7 sierpnia wieczorem, po konferencji naszej Radnej Generalnej na temat : „*Duchowy i apostołowski dynamizm powołania*”, Siostra Evelyne, Siostra Rosa Maria i Wizytatorki Prowincji Madryt-Święty Wincenty, Gijon i San Sebastien pojechały w pielgrzymce do Alba de Tormes, miasta, gdzie zmarła św. Teresa z Avila. Dzięki uzyskanemu pozwoleniu, Siostry weszły do Klasztoru Zwiastowania Matki Bożej i modliły się przy grobie św. Teresy.

Potem odwiedziły kościół Św. Jana, skarb sztuki i wiary, najważniejszy przykład architektury stylu romańsko-mudejarskiego (połączenie sztuki romańskiej i mauretańskiej). W środku znajduje się bardzo cenne dzieło sztuki przedstawiające 12 Apostołów w towarzystwie Chrystusa. Jest wykonane z polichromowanego granitu, datowane na 1200 rok. Jest to prawdziwy klejnot romańskiego rzeźbiarstwa.

Dzień zakończył się wizytą w domu „Naszej Pani od Cudownego Medalika” i we wspólnocie Sióstr Starszych, dla których te odwiedziny były niczym źródło świeżej wody pośrodku monotonii codziennego życia i ożywczym tchnieniem dla jeszcze większej wierności. Trzeba było się jednak rozstać. Siostry Starsze bardzo serdecznie podziękowały Siostrze Evelyne i obiecały swoją modlitwę : „*Będziemy się zawsze modlić za Siostrę i kroczyć drogami wiary, które nam Siostra wyznaczyła*”.

Rano, 8 sierpnia, po Eucharystii Siostry biorące udział w Sesji wyraziły Matce swoją wdzięczność za przyjęcie zaproszenia. Obecność Matki i Jej przesłanie dodało nam odwagi do kontynuacji naszej drogi za Chrystusem z entuzjazmem i ufnością. Matka Evelyne udała się do Valladolid. Tam w Domu *Labouré* czekały na Nią Siostry z tego miasta i z okolicznych domów. Na spotkaniu podjęto refleksję na temat formacji. Rada Prowincjalna, Siostra Juana Elizondo i Siostry Prowincji *San Sebastien* przywitały Matkę z wielką radością.

Pod wieczór Nasza Matka i Siostra Rosa Maria wyjechały do Paryża. Raz jeszcze dziękujemy za te wspólnie spędzone dni.

Siostra Maria Angeles INFANTE  
*Siostra Miłosierdzia*

# ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Krakowska

## **Międzyprowincjalne Spotkanie Wizytatorek i Formatorek krajów Słowiańskich**

W dniach od 17 – 20 sierpnia 2006 r. Domu Prowincjalnym Sióstr Miłosierdzia w Krakowie odbyło się spotkanie formacyjne dla Sióstr Wizytatorek oraz Komisji Formacyjnych. Uczestniczyły w nim Siostry z trzech polskich prowincji, z prowincji Słowacji, Słowenii i Albanii. Kontynuacją było spotkanie dla sióstr Służebnych z Prowincji Krakowskiej w dniach 21-22 sierpnia i spotkanie formacyjne w Prowincji Chełmińskiej w dniach od 22-27 sierpnia.

Spotkanie zorganizowane zostało z inicjatywy s. Zofii Danišćakovej Radnej Generalnej dla krajów słowiańskich. Prowadziła je s. Marlene, Radna Generalna dla krajów języka portugalskiego, która podzieliła się z nami swoim bogatym doświadczeniem formatorki. Mottem spotkania były słowa św. Ludwika de Marillac: *Pan prosi was o wielkie zjednoczenie z siostrami i wielką cierpliwość w duchu pokory, prostoty i miłości.*

Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń w dziedzinie formacji. Siostry spontanicznie dzieliły się swoimi radościami i troskami. Poruszały między innymi takie tematy jak: konieczność formacji ludzkiej i wychowania do dojrzałości, odwaga w dawaniu świadectwa w zsekularyzowanym świecie, duch wiary, właściwe motywacje powołania, pomoc osobom powołanym pochodzącym z rozbitych rodzin itd.

Poprzez swoje wykłady s. Marlene pomogła nam zrozumieć młodzież, wychodząc od ich sytuacji rodzinnej przez poszczególne etapy formacji. Pomogła nam również zrozumieć siebie samych gdyż ukazała, w jaki sposób kryzysy życia zakonnego mogą pomóc w coraz głębszym zjednoczeniu z Bogiem. Jej wykłady były odpowiedzią na pytania i prośby poszczególnych uczestniczek spotkania. Siostry Służebne także miały okazję podzielenia się swymi problemami. S. Marlene położyła nacisk na konieczność wprowadzania w życie wymagań Konstytucji, zwłaszcza w tym, co dotyczy współodpowiedzialności, zasady pomocności, komunikacji z siostrami.

W czasie spotkania siostry miały okazję odbycia krótkiej pielgrzymki śladami Ojca św. Jana Pawła II, modlitwy w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach oraz w Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Zebrzydowskiej. Szczególnym przeżyciem była modlitwa na terenie obozu Auschwitz – Birkenau w Oświęcimiu.

Należy podkreślić, że spotkanie to pomogło nam we wzajemnym poznaniu się. Było dla nas prawdziwym ubogaceniem. Uświadomiłyśmy sobie, że różnorodność nie tylko nie przeszkadza jedności, ale wprost przeciwnie pomaga ją budować i podziwiać działanie Boga, który jest nieskończenie bogaty w swoich sposobach docierania do człowieka i kształtowania go.

Siostra Anna Brzęk  
*Korespondentka Echa Zgromadzenia*

# ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Kurytyby

## **Czwarte międzyprowincjalne Spotkanie Sióstr mieszkających w małych wspólnotach wśród ludu.**

Na czwarte międzyprowincjalne spotkanie wspólnot mieszkających wśród ludu, przybyło 91 Sióstr z 6 prowincji Brazylii. Miało ono miejsce w ostatnim tygodniu lutego 2006 roku w Kurytybie. Prowincja Kurytyby zmobilizowała się, by przyjąć i przygotować program spotkania: dzielenie na temat rzeczywistości w kontekście życia wśród ludu i refleksja odnośnie stawianych wyzwań: „jak podjąć się odpowiedzialności za problemy Ubogich i zmienić niesprawiedliwe struktury?”

Prowincja Kurytyby jest jednym z miejsc, gdzie Zgromadzenie rozpoczęło swoją działalność w Brazylii. W czasie jednej z celebracji, za symbol posłużył niebieski worek Siostry Miłosierdzia i płomień świecy. Wybrzmiały też następujące słowa św. Wincentego: *Idźcie moje wszędzie, służyć Ubogim, najbardziej Ubogim*. Dziękując Bogu za plan miłości Wincentego i Ludwika i za Siostry, które przyczyniły się do założenia domów pośród ludu, prosimy Go, by nadal prowadził nas drogą rozeznania i spojrzenia w przyszłość, by ożywił naszego specyficznego ducha dla współpracy z innymi, by dawał nam odwagę dokonywania koniecznych wyborów, aby poprawić życie Ubogich.

W klimacie podobnym do tego z Wieczernika, gdzie zgromadzeni byli Apostołowie, podjęliśmy następujące tematy:

- Rzeczywistość naszych placówek i sytuacja Ubogich
- Wyzwania na dziś - *teolog świecki*
- Tożsamość Siostry Miłosierdzia żyjącej wśród ludu - *Ojciec Barbosa, Dyrektor Prowincji Rio de Janeiro*
- Stowarzyszenia, które działają na rzecz włączenia w społeczeństwo - *Ojciec Groh*.

Ta wspólna refleksja skupiła nas na fundamentalnych punktach naszej misji: duchowość służby, charyzmat wincentyński, konieczna gotowość, by rozbić „namiot” na ziemi najuboższych, „*wychodzą i wracają*” jak mówiła św. Ludwika. Doceniamy bardzo obecność Siostry Marlene Rosa, Radnej Generalnej między nami. Pomogło nam to w uświadomieniu sobie raz jeszcze, że z całym Zgromadzeniem, kroczymy wspólnie w kierunku przyszłości. Siostra Radna odczytała nam ukierunkowania przekazane przez Matkę Evelyne Franc: „*mamy być wymownym znakiem obecności Królestwa Bożego w dzisiejszym świecie... stróżami nowego życia, obecnego w historii*” (List z 2 lutego 2006). Również Przełożony Generalny w swoim przesłaniu zachęcił nas do pójścia na przód.

Podczas celebracji rozesłania, każda Prowincja otrzymała „sęk” sosny zapalony od świecy, symbol umocnienia i światła na drogę (z racji swojej dużej odporności, „sęk” sosny jest używany przez Ubogich do rozpalania ognia w zimie).

Najbliższe spotkanie międzyprowincjalne zostało przewidziane na lipiec 2008 roku w Recife, dla dalszego kontynuowania refleksji na temat naszego zaangażowania w służbę Ubogim.

Siostra Barbara VALENGA  
*Korespondentka Echa*

# ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Barcelony

## **Aktywna emerytura !**

W Reus, Zgromadzenie rozpoczęło swoją działalność w 1792 roku i do dziś żywy jest tam charyzmat św. Wincentego.

Kilka lat temu, pewien kapłan Opat Frederic, pomógł jednej z Sióstr Miłosierdzia, Siostrze Ana Maria Cobia, zapoczątkować w małym pomieszczeniu, służbę, mającą na celu niesienie pomocy dzieciom z dzielnicy. Pomieszczenie służące za kuchnię i jadalnię, stało się stopniowo ośrodkiem pomocy społecznej. Ta godna zainteresowania organizacja w rzeczywistości stała się centrum opieki. Mieszkańcy Reus zauważywszy dobrze zorganizowaną inicjatywę społeczną, włączyli się wielkodusznie i chętnie we współpracę.

Z biegiem czasu dzieło rozwijało się i ulepszało swoją infrastrukturę i jakość służby. Jego „klientela” też się zmieniła. Na początku przychodzili Cyganie, obecnie przychodzą ludzie różnych kultur: ludność z Ameryki Południowej, z Europy Wschodniej, z Afryki Północnej, którzy niedawno tu przybyli. Wiele rodzin mieszka legalnie w mieście, ale tylko niektórzy z nich znajdują pracę; inni żyją w niepewności, korzystając z pomocy solidarnych ludzi.

Dziś, socjalne dzieło Opata Frederic’a jest skutecznie kierowane przez Siostry Miłosierdzia, będące na emeryturze i przez wolontariuszy. Dobra administracja zasobami ludzkimi i materialnymi daje możliwość realizowania licznych projektów.

Ośrodek jest czynny od godziny 17<sup>30</sup> i przyjmuje 190 dzieci w wieku od 3 do 14 lat. Każdy przychodzi z kartą, która pozwala uczestniczyć w zajęciach stosownie do wieku. O 19<sup>00</sup> najmniejsze dzieci wracają wraz z rodzicami do domu, natomiast starsze kończą zajęcia o godzinie 20<sup>00</sup>.

Oto zajęcia prowadzone w Ośrodku:

- Opieka i zabawy dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat.
- Możliwość nadrabiania zaległości szkolnych dla dzieci w wieku szkolnym.
- Kurs informatyki w małych grupach.
- Możliwość oglądania filmów - raz w tygodniu.
- Podwieczorek, od poniedziałku do piątku.
- Kurs szycia dla matek, które sobie tego życzą.

Przestrzeganie regulaminu ośrodka, dotyczy zwłaszcza bycia w kontakcie z rodzinami i regularnej obecności. Jesteśmy w kontakcie ze szkołami miasta, do których dzieci uczęszczają.

Regulamin wymaga:

- Codziennej obecności w Ośrodku.
- Usprawiedliwienia ewentualnej nieobecności w szkole.

- Dobrego zachowywania podczas zajęć.
- Szacunku wobec osób prowadzących zajęcia.
- Poszanowanie dla wyposażenia i rzeczy znajdujących się w Ośrodku.

Jeśli bez ważnego powodu dzieci nie przychodzą do Ośrodka regularnie, to wtedy rodzina nie otrzymuje paczki żywnościowej, przydzielanej w każdy piątek.

Mówienie o regulaminie, nieobecności nieusprawiedliwionej i o sankcjach, może wydawać się czymś zimmym i przestarzałym..., są to jednak klucze do dobrego funkcjonowania dzieła. Rodziny są zadowolone, ofiarodawcy kontynuują współpracę, ponieważ wiedzą, że ich dary są dobrze wykorzystywane. Instytucje publiczne uznają dzieło za partnerskie i ważne w ich programie wychowania obywatelskiego.

Wiek wolontariuszy jest różny, od 16 do 85 lat. Jedni przynoszą swoje wiadomości i umiejętności pedagogiczne, inni czuwają nad dobrym funkcjonowaniem stołówki lub obierają warzywa, by przygotować posiłek. Aktualnie zastanawiamy się nad nowymi zajęciami, które można by było zaproponować młodzieży od 14 do 16 lat.

Każdego dnia od godziny 17<sup>30</sup> do 20<sup>00</sup>, dom jest *hymnem miłosierdzia*, przykładem tego, co może dać „aktywny emeryt”, w postawie służby.

Siostra Rosa MENDOZA  
*Siostra Miłosierdzia*

# ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Krakowska

## **Rozpoczęcie procesu nadania imienia Siostry Marty Wieckiej Publicznej Szkole Podstawowej w Szczodrowie.**

### **KIM JEST SIOSTRA MARTA WIECKA?**

Marta Wiecka urodziła się 12 stycznia 1874 r. w Nowym Wiecu na Pomorzu. Szóstego dnia po urodzeniu została ochrzczona w kościele filialnym w Szczodrowie, oddalonym od domu rodzinnego około 2 km. Do tego małego kościółka chodziła na nabożeństwa majowe i różańcowe w październiku. Do Szkoły Ludowej w Nowym Wiecu uczęszczała w trudnym okresie „Kulturkampf” - „Walka o Kulturę”, która w Prusach (ziemie rodzinne Marty należały do tego zaboru; Polska jako państwo nie istniała wówczas na mapie świata) przybrała szczególnie ostry charakter walki z Kościołem i polskością. Społeczeństwo polskie wraz z Kościołem stawiało opór obcej władzy, broniąc tożsamości narodowej i wiary katolickiej.

Rodzina Wieckich żyła w atmosferze głębokiej i żywej wiary katolickiej oraz duchem patriotyzmu. To, czego z powodu ideologii politycznej nie mogła dać Marcie szkoła, otrzymywała hojnie w domu rodzinnym.

Aby się przygotować do pierwszej Komunii św. przemierzała 12 km do kościoła parafialnego w Skarszewach. Tu przyjęła I Komunię św. 3 października 1866 roku i tu uczestniczyła najczęściej we mszy św. niedzielnej, bowiem w Szczodrowie msza św. była odprawiana co 3-4 tygodnie.

W wieku 18 lat wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie.

Jako Siostra Miłosierdzia pracowała w szpitalu powszechnym we Lwowie, następnie w szpitalu w Podhajcach i w Bochni. Ostatnie lata życia spędziła również służąc chorym w Śniatynie.

18 lat życia w rodzinie głęboko religijnej, 12 lat pełnej poświęcenia i ofiary posługi chorym, wreszcie śmierć spowodowana heroicznym aktem miłości. Świadoma niebezpieczeństwa, wyręczyła pracownika w dezynfekcji pomieszczenia po chorej na tyfus i sama padła ofiarą tej choroby. 30 maja 1904 roku, w opinii świętości, zmarła w Śniatynie (obecnie jest to miejscowość należąca do Ukrainy).



26 czerwca 1997 roku, na prośbę tamtejszej ludności i na podstawie nieprzerwanego kultu, rozpoczął się proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym we Lwowie. Sesja kończąca dochodzenie diecezjalne w sprawie Sługi Bożej s. Marty Wieckiej odbyła się 30 czerwca następnego roku także w lwowskiej katedrze.

Akta tego procesu przekazano do Rzymu. Dnia 9 kwietnia 1999 roku Kongregacja do Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie wydała dekret stwierdzający ważność procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym. Ta sama kongregacja wydała dekret o heroicznosci życia i cnót s. Marty, który 20 grudnia 2004 roku promulgował Ojciec św. Jan Paweł II.

Żyjemy nadzieją, że wkrótce w Rzymie zakończy się proces beatyfikacyjny Sługi Bożej S. Marty Wieckiej i zostanie zaliczona oficjalnie w poczet błogosławionych, stając się wzorem do naśladowania.

## **DOM RODZINNY SIOSTRY MARTY WIECKIEJ -DZIŚ**

Malownicze, równinne krajobrazy ziemi pomorskiej urzekają swym urokiem. Połacie pól uprawnych pokryte zielenią, zagospodarowane do ostatniego centymetra, drogi przypominające dawne gościńce wysadzone drzewami o bujnej i soczystej zieleni, domostwa zadbane, otoczone ogródkami kwiatowymi, nierzadko gniazda bocianie, mówiące o czystości środowiska. Tak też usytuowany jest dom s. Marty, zamieszkały wprawdzie dziś już nie przez rodzinę, ale przechowujący wdzięczną pamięć o niej. Właśnie na tej posesji państwa Jarosławy i Andrzeja Dworaczków została postawiona nowa figura św. Jana Nepomucena, do którego s. Marta żywiła głębokie nabożeństwo. Dawna figura została zniszczona podczas działań wojennych w czasie II wojny światowej. Twórcy fotogalerii „Małe Ojczyzny” Jolanta Seliga z Radomia i Ireneusz Sołoniewicz z Pułtusza, za zgodą Zgromadzenia i miejscowych władz kościelnych, podjęli inicjatywę przywrócenia figury w związku z toczącym się procesem beatyfikacyjnym s. Marty.



## 20 WRZEŚNIA 2006 - PRZYGOTOWANIE UROCZYŚĆ WRAZ Z UCZNIAMI SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SZCZODROWIE

Pani Krystyna Potrac, dyrektor Szkoły Podstawowej w Szczodrowie, wraz z gronem pedagogicznym i rodzicami dzieci, poszukując patrona dla szkoły, znaleźli odpowiedni wzór dla dzieci i młodzieży w Słudze Bożej Siostrze Marcie Wieckiej. Dodatkowym atutem był fakt, że jest to osoba z tego środowiska - jak powiedziała pani dyrektor: „...*Jedna z nas...*”

W porozumieniu z władzami lokalnymi i Zgromadzeniem Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, do którego należała s. Marta, podjęła decyzję o nadaniu Publicznej Szkole Podstawowej w Szczodrowie imienia s. Marty Wieckiej. Korzystając z okazji wizytacji kanonicznej Parafii w Szczodrowie, zaprosiła ks. bpa Bernarda Jana Szlagę z diecezji pelplińskiej, aby na jego ręce złożyć wniosek w tej sprawie.

Uroczystość została zaplanowana na 20 września 2006 roku. Pani dyrektor stanęła na wysokości zadania. Wspomagana oczywiście przez grono nauczycielskie przygotowała dzieci, najpierw pod względem wiedzy na temat patronki, potem w wymiarze duchowym, by rozbudzić w młodych entuzjazm i chęć jej naśladowania. Na koniec pozostało już tylko zewnętrzne przygotowanie dzieci i dekoracja szkoły. Wcześniej s. Józefa Wątroba urządziła w szkole wystawę o s. Wieckiej. W centrum wystawy został wyeksponowany duży obraz Sługi Bożej, a wzdłuż korytarza i w auli ustawiono pięć dużych planszy:

**Pierwsza plansza** informowała o dekrete o heroicznosci cnót s. Marty, wydanym w Rzymie jeszcze za życia papieża Jana Pawła II.

**Druga tablica** zawierała wiadomości o życiu s. Marty w rodzinie: akt małżeństwa rodziców, metryka chrztu Marty, jedyne zdjęcie Marty w stroju świeckim itp.

**Trzecia plansza** przedstawiała działalność apostolską s. Marty w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia

**Następna tablica** ukazywała kontakty s. Marty z rodziną, jej listy do rodziców, pełne miłości i troski o rodziców i rodzeństwo

**Ostatnia plansza** ukazała kult przy grobie s. Marty na cmentarzu w Śniatynie na dawnej granicy polsko – rumuńskiej, gdzie została pochowana w 1904 roku. Od tego czasu do dziś grób otaczany jest czcią i nieustannie nawiedzany przez ludzi szukających u niej pomocy w różnych, trudnych sprawach. Modlą się na grobie zarówno katolicy, prawosławni i greko-katolicy, a także wyznawcy innych religii – „mameczka nam pomaga”-mówią- „dlatego tu przychodzimy”.

Następnie s. Irena Chorała przedstawiła krótką historię Zgromadzenia z uwzględnieniem objawienia Cudownego Medalika.

### DWIE NASTĘPUJĄCE PO SOBIE UROCZYŚĆ

#### 1) Wniosek o nadanie Szkole w Szczodrowie imienia S. Marty.

20 września 2006 roku przybył biskup Bernard Jan Szlaga z kilkoma kapłanami. Przybyły też Siostry Krakowa, z Prowincji Chełmińskiej...oraz członkowie rodziny s. Marty, w tym także kapłan i siostra zakonna.

Po powitaniu, pani dyrektor złożyła na ręce ks. biskupa oficjalne pismo z prośbą o nadanie szkole imienia Sługi Bożej Siostry Marty Wieckiej, jako wzoru dla młodego pokolenia. Akt nadania, po otrzymaniu akceptacji ks. biskupa, został zaplanowany na dzień 30 maja 2007 roku, w dzień 103 rocznicy jej śmierci.

Ks. biskup przyjął pismo i powiedział, że jest to dla niego wielką radością i że już dziś zapewnia o pozytywnym ustosunkowaniu się do tej prośby. Siostrę Martę nazwał „solą tej ziemi”, a jej śmierć to jakby „białe męczeństwo” – oddanie życia za drugiego człowieka. Nawiązując do wychowania dzieci i młodzieży, powiedział, że praca z młodymi jest wielkim wyzwaniem. Mają oni własne sposoby myślenia i działania. Chcą być kochani takimi, jakimi są. Musimy wyjść im naprzeciw i pomóc w wędrowaniu na ich sposób drogą Jezusa Chrystusa.

Po przemówieniu ks. biskupa, pani Natalia Tachtajewa zaprezentowała koncert, trzy utwory Bacha, nagrodzony długimi brawami.

Ks. biskup podziękował za zaproszenie i udzielił obecnym błogosławieństwa. Pamiątkowe zdjęcie oraz wpis do „Kroniki Szkolnej” były ostatnim akcentem uroczystości szkolnych.

Później goście przemieścili się do Nowego Wieca na uroczyste poświęcenie figury św. Jana Nepomucena.

## **2) Poświęcenie figury św. Jana Nepomucena.**

Ze Szczodrowa do Nowego Wieca, tłum ludzi przybył w procesji na uroczyste poświęcenie figury św. Jana, dołączając do licznie zgromadzonych tam już osób. Przybył też ks. biskup Szłaga i ks. Proboszcz, który po krótkim wprowadzeniu poprosił ks. biskupa o poświęcenie figury. Po poświęceniu ks. biskup życzył, aby św. Jan patronował okolicy i otaczał opieką.

Następnie zastępca burmistrza Skarszew podziękował ks. biskupowi i wszystkim zgromadzonym oraz tym, którzy „przyłożyli rękę” do tego dzieła. Siostra Józefa podziękowała szczególnie tym, którzy dali impuls przywrócenia tej figury przy domu rodzinnym s. Marty.

Siostra Adolfina Dzierżak  
*Siostra Miłosierdzia*

## SŁOWO UBOGICH

Prowincja Belgii

### **6 lat, to dużo czy mało ?**

Myślę, że 6 lat spędzonych w kraju, który nie jest własnym, bez praw, bez pomocy socjalnej i medycznej, bez prawa do pracy, bez możliwości studiowania, bez możliwości planowania przyszłości, to dużo. Co więcej, trzeba żyć każdego dnia, utrzymać rodzinę, wysyłać dzieci do szkoły, zachować własny poziom zawodowy.

Włożyłem wszystkie możliwe wysiłki w zintegrowanie mojej rodziny ze społeczeństwem. Byłem dawcą krwi dla Czerwonego Krzyża, próbowałem podjąć na nowo studia, ale dowiedziałem się, że ustawowo nie mam do tego prawa. Uczestniczyłem w akcjach organizowanych przez stowarzyszenia Wspólnoty, gdzie mieszkałem.

W moim kraju, z którego pochodzę, na Ukrainie, byłem lekarzem-chirurgiem, a moja żona pielęgniarką. Nie opuściłem kraju z racji ekonomicznych, ponieważ miałem obficie zaspokojone swoje potrzeby, ale nie widziałem tam przyszłości z powodu problemów politycznych. Nie przybyłem do Belgii, aby korzystać z systemu, ale by znaleźć w końcu kraj, gdzie mógłbym stać się dobrym obywatelem.

Ludność belgijska chce, żeby cudzoziemcy zintegrowali się ze społeczeństwem i ja w tej kwestii zrobiłem wszystko. Ale zbyt często odpowiadano mi, że nikt mnie do tego nie zmuszał. Jak można mieć jeszcze nadzieję ?

To dzięki pomocy Biura Przyjęć w Famenne i Opactwu Świętego Remy, wielko-  
duszości spotkanych ludzi, moja rodzina mogła przeżyć, w przeciwnym razie, stałbym się  
nędzarzem (kloszardem) wraz z moimi dziećmi urodzonymi w Belgii.

Pragnę bardzo podziękować Belgom, którzy nie opuścili mojej rodziny, którzy okazali mi wiele wspólnomyślności i pomocy, nie tylko finansowej. Byliśmy bardzo podtrzymywani w tym czasie, doświadczyliśmy ciepła i serdeczności oraz nadziei, by żyć. To, że odnalazłem się w Belgii, to właśnie dzięki nim. Szczególnie dziękuję tym, którzy pomogli nam nauczyć się francuskiego, otwierając nas na belgijską kulturę.

Dzięki niesamowitej pomocy, otrzymanej ze strony ekipy Biura Przyjęć w Famenne i po licznych staraniach podjętych w tym celu, uzyskałem zezwolenie na emigrację do Kanady we wrześniu, by tam realizować swój zawód.

Bóg jest świadkiem naszej chęci pozostania w Belgii, mimo wszystkich przeszkód administracyjnych. Powodem mojego smutku jest to, że nie mogłem zrealizować mojego pragnienia stania się Belgiem. Zachowuję jednak dobre wspomnienia wszystkich pięknych chwil spędzonych z moimi belgijskimi przyjaciółmi w tym pięknym kraju.

Vladimir  
*Wyjątek z biuletynu związku przyjaciół Biura Przyjęć w Famenne  
Rochefort*

# Historia Zgromadzenia

## ŹRÓDŁA I AKTUALNOŚCI

### Matka Boża Misyjna

*Figura Dziewicy Maryi, czczona w kaplicy Świętego Józefa w Domu Macierzystym, jest znana jako „Matka Boża Misyjna”.*

#### POCZĄTKI

Wysoka na 120 cm, kamienna figura podobna jest w swojej fakturze do wzorów, przedstawiających Matkę Bożą pochodzących z XIV wieku, które znajdują się w Luwrze.

Swoim pięknem zasłużyła na szczególny honor. Została umieszczona nad słynną bramą paryskich wałów Filipa Augusta, przy ulicy Saint-Denis. Dzięki temu, w ciągu wieków, widziała pod swoimi stopami królów i królowe Francji wjeżdżających uroczyście do stolicy lub przenoszonych na miejsce wiecznego spoczynku do grobowców królewskiego Opactwa Saint-Denis.

W **1671 roku**, gdy powiększono miasto, historyczna brama została zburzona, a figurę umieszczono na jednym z sąsiednich domów, na rogu uliczki des Peintres (ulica Saint Denis 114).

Około **1680 roku**, dom ten zburzono, a figurę pozostawiono na ziemi, w błocie wśród składu niepotrzebnych rzeczy.

W **1681 roku**, z woli i pod wpływem nalegania Mathuriny Guerin, została stamtąd zabrana i z czcią umieszczona w pośrodku dziedzińca naszego pierwszego Domu Macierzystego, w dzielnicy Świętego Łazarza (Saint Lazare), w parafii Świętego Wawrzyńca (Saint Laurent).

**Tożsamość nazwy** figury jest nam podana przez Mathurinę Guerin. W nocie wyjaśniającej, zredagowanej w 1706 r. przez Marię Moreau, czytamy : „*Została nazwana Matką Bożą Zwycięską, ponieważ weszła tego dnia do domu.*” **Tego dnia, to znaczy 18 sierpnia...** Otóż, w tym dniu co roku, począwszy od XIV wieku, obchodzono święto Matki Bożej Paryskiej, „wspomnienie Matki Bożej Zwycięskiej”.

W roku 1304 król Francji Filip Piękny, dla podziękowania Maryi za swoje zwycięstwa i specjalną opiekę, ustanowił dzień Matki Bożej Paryskiej świętem, które obchodziło się co roku 18 sierpnia pod nazwą „wspomnienia Matki Bożej Zwycięskiej”.

W ten właśnie sposób, piękna figura Dziewicy z Dzieciątkiem wkroczyła w historię Zgromadzenia pod wezwaniem „Matki Bożej Zwycięskiej”.

## OD MATKI BOŻEJ ZWYCIĘSKIEJ DO MATKI BOŻEJ MISYJNEJ

Wydarzenia historyczne niosły ze sobą konieczność kilku zmian miejsca Domu Macierzystego, a w związku z tym i wielu przeniesień figury.

W czasie Rewolucji została ukryta w pewnym domu na przedmieściu Faubourg, a w **1801 roku** Siostry przeniosły ją do Domu Macierzystego przy ulicy **du Vieux Colombier** i umieściły w pośrodku dziedzińca, aby była ich Strażniczką.

W **1815 roku**, ma miejsce nowe przeniesienie na ulicę **rue du Bac 140**. Figurę umieszczono najpierw „na małym ołtarzu w sali rekolekcji rocznych, nad kaplicą”. Pewnym jest, iż jest to ten sam ołtarz, gdzie w 1840 roku, Maryja objawiła się Siostrze Miłosierdzia Justynie Bisqueyburu, aby powierzyć jej zielony szkaplerz, którego kult był podstawą wielu uzdrowień i nawróceń.

W 1851 roku, sala rekolekcyjna stała się zbyt mała dla rekolektantek i przemieniono ją na bieliźniarkę, gdzie Siostry pracowały dla Kapłanów Misji. Siostry troszczyły się o ołtarz. Ozdabiały go kwiatami i zapalały świece przy figurze Matki Bożej.

Nazwa „bieliźniarka świętego Łazarza” została szybko zamieniona na „Urząd Misji”. Siostry, które tam pracowały zmieniły nazwę figury na : „Matka Boża Misyjna”.

## CUDOWNE INTERWENCJE MATKI BOŻEJ MISYJNEJ

Ludwika de Marillac powierzyła początki Zgromadzenia opiece Dziewicy Maryi i obrała Ją za Jedyńą jego Matkę. Akt ten spotkał się z nieoczekiwaną odpowiedzią, o czym świadczy historia Zgromadzenia.

Nazajutrz po umieszczeniu w domu, figura Matki Bożej Zwycięskiej okazała się skutecznym znakiem opieki. Podobnie będzie w każdym nowym domu.

### \* Saint Laurent – Pierwszy Dom Macierzysty

W **1681 roku**, w momencie gdy zawaliło się rusztowanie, pociągając za sobą dwóch robotników, o których myślno, że nie żyją, „Siostra *Mathurine padła na kolana przed wizerunkiem (figurą) Świętej Dziewicy, błagając Ją o litość dla tych dwóch ludzi i o uzyskanie od Jej Syna łask, których oni potrzebują. Gdy się modliła, podnieśli się cali i zdrowi, jak gdyby nic nie zaszło.*”

W **1785 roku**, Mandrin, notoryczny przestępca, został skazany na śmierć. Przed śmiercią nalegał usilnie, by zobaczyć się z Przełożoną Generalną i oświadczył jej : „moja Siostrzo, *nie chcę umierać nie uprzedzając was, że jest w waszym domu bardzo nisko nie okratowane okno, przez które można łatwo do was wejść ; ja i moi koledzy byliśmy tam już ponad piętnaście razy i bylibyśmy weszli, gdyby nie jakaś Pani, stojąca pośrodku dziedzińca, która nas zawsze odpychała swoim ramieniem tak, że nigdy nie udało nam się*

wejść. Myślę jednak, że dobrze zrobicie zakładając na to okno kraty. Oto moja Siostra wyznanie, które musiałem uczynić przed śmiercią.”

#### \* Ulica du Vieux Colombier – Drugi Dom Macierzysty

„Pewnego wieczoru, siostra furtianka zapomniała zamknąć bramę wejściową. Sąsiedzi, widząc otwartą bramę i czuwającego stróża myśleli, że być może siostry czekają na kogoś i z tej racji poprosiły o strażnika tylko na noc, ponieważ rano już go nie było. Nazajutrz, gdy siostry zobaczyły otwarte drzwi i dowiedziały się od sąsiadów, w jaki sposób dom był strzeżony, udały się do komisarza policji. Jednak komisarz powiedział, nie wysłał tam nikogo.” **Siostry stwierdziły wówczas, że to Matka Boża wysłała Anioła, by strzegł Wspólnoty.**

#### \* Ulica du Bac – Trzeci Dom Macierzysty

Dwaj mężczyźni, dostarczywszy bardzo cenne szaty liturgiczne, ofiarowane siostram do kaplicy, postanowili ukraść je w nocy. Ale w momencie realizowania swojego podłego planu, zostali sparaliżowani i przez całą noc nie mogli wykonać żadnego ruchu.

Rano, odzyskali możliwość poruszania się i powiedzieli wobec Przełożonej :

„Mieliśmy już go wykonać (nasz plan), ale w chwili gdy położyliśmy rękę na szafie, **ta oto Pani** (trzęsąc się wskazali na figurę Matki Bożej) zbliżyła się do nas i nas zniewoliła tak mocno, że nie mogliśmy się ani ruszać, ani mówić, ani nawet patrzeć na siebie przez całą noc. Poczuliśmy się uwolnieni w momencie, gdy siostra zaczęła do nas mówić. Oh! Siostro, nie pozwól, by nas zesłano na galery. Mamy nauczkę na całe życie.”

Można by opowiadać wiele innych cudownych faktów, ale najważniejsze są bardzo osobiste i przechowywane w tajnikach serc.

### OSTATNIE PRZEMIESZCZENIE

Figura Matki Bożej Misyjnej pozostanie w „Urzędzie Misji” aż do 1930 roku. W tym czasie, w związku z trwającymi pracami, **zostanie ona umieszczona** na trybunach (na chórze) kaplicy... 100 lat po Objawieniach Maryi Niepokalanej Katarzynie Labouré.

Gdy prace dobiegły końca w 1980 roku, figura została przeniesiona ostatni raz, do prezbiterium kaplicy Świętego Józefa, w miejscu gdzie jest czczona dziś.

*Matka Boża Misyjna,  
Matka Boża od Cudownego Medalika,  
Maryja jest zawsze tutaj, w sercu Zgromadzenia.  
Figury Maryi są proponowane naszej wierze  
jako dostrzegalne znaki Jej łaskawej obecności  
i nieustannej opieki.  
Nie zapominajmy o tym !*

Siostry pracujące w Archiwum  
Dom Macierzysty

## Powiedz, że byłem tamburmajorem...

*Kiedy pójdę połączyć się z moim Stwórcą,  
niech ten, kto będzie modlił się za mnie wyraża się krótko.  
Jeśli zapyta o to, co chciałbym usłyszeć,  
powiedz mu, by nie wspominał mojej Pokojowej Nagrody Nobla :  
To nie jest konieczne.  
Niech nie robi wykazu moich 300 czy 400 innych nagród :  
To nie jest konieczne.  
Niech nie mówi o moich studiach.*

*Pragnę, by powiedziano tego dnia,  
że Martin Luther King usiłował oddawać swe życie, służąc innym.  
Pragnę, by powiedziano tego dnia, że Martin Luther King starał się kochać.  
Chciałbym, by powiedziano, że starałem się być sprawiedliwym.  
Chciałbym, żebyście powiedzieli tego dnia,  
że usiłowałem nakarmić tych, którzy byli głodni.  
Chciałbym, żebyście mogli powiedzieć,  
że usiłowałem przyodziać tych, którzy byli nadzy.  
Chciałbym, żeby powiedziano tego dnia,  
że starałem się odwiedzać tych, którzy byli w więzieniu.  
Chciałbym, by powiedziano, że starałem się kochać i służyć ludzkości.*

*Powiedz, że byłem tamburmajorem : tamburmajorem dla sprawiedliwości,  
tamburmajorem dla kraju, tamburmajorem słusznych praw.  
Cała reszta nie ma znaczenia i się nie liczy.  
Nie pozostawię pieniędzy po sobie.  
Nie pozostawię po sobie luksusowego życia i piękna.  
Chcę pozostawić po sobie tylko oddane życie.  
To wszystko, co mam do powiedzenia.  
Jeśli mogę komuś pomóc w czasie mojego przejścia,  
jeśli mogę kogoś rozweselić jednym słowem lub piosenką,  
jeśli mogę wskazać prostą drogę,  
to moje życie nie będzie daremne.  
Jeśli mogę wypełnić mój chrześcijański obowiązek,  
jeśli mogę wziąć udział w zbawieniu tego świata,  
jeśli mogę nieść orędzie Chrystusa,  
to nie żyję na próżno.*

Martin LUTHER KING

Wyjątek z jednego z ostatnich kazań, wygłoszonych na ok. dwa miesiące przed zabójstwem

\* tamburmajor- dyrygent orkiestry w marszu, lub daw. dowódca doboszów lub orkiestry wojskowej.